



Samorząd  
Inauguracja Roku  
Jubileuszowego



Szkoły i przedszkola  
Powitanie  
wiosny



Z życia miasta  
Targi  
w Gdańsku

# ZDRÓJ *Ciechociński*

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO

kwiecień 2016 Nr 4 (281) ISSN 1234-155X 1,00 zł





*Ciechocinek to polska marka. To Perła Uzdrowisk Polskich, wyraźnie rozpoznawalne w kraju i za granicą miasto uznawane za najbardziej kultowy polski kurort.*

*Taką renomę Ciechocinek zawdzięcza dziedzictwu kulturowemu, tradycji balneologicznej, słynnej historycznej fabryce soli warzonej, największym na świecie tężniom, znakomitym ciechocińskim lekarzom, rehabilitantom, działającym w kurorcie na przestrzeni minionych lat, a także zaangażowaniu współczesnych w kontynuację tej bogatej spuścizny.*

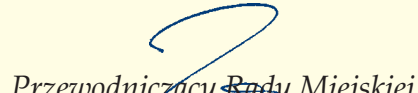
*Dziś, w Roku Jubileuszowym, Ciechocinek umacnia markę „Miasta Zdrowia”.*

*Jest jedynym polskim uzdrowiskiem, które posiada bezpośredni zjazd z autostrady, a jego położenie - w samym sercu Polski - stanowi jeden z najistotniejszych atutów, jakie decydują o wyborze miejsca atrakcyjnego na uzdrawiający, relaksujący, rekreacyjny, kulturalny, a nawet „excentryczny” weekend dla całej rodziny.*

*Dziś jesteśmy dumni, że mieszkamy w stolicy polskiej balneologii. Ale jaki będzie Ciechocinek na 200-lecie, zależy od naszej wspólnej, skoordynowanej pracy. Od nas, po prostu. Ten rok będzie okazją do podziękowań za dotychczasowe osiągnięcia, ale też czasem refleksji i mądrze nakreślonych wizji na przyszłość.*

***Zapraszamy wszystkich mieszkańców Ciechocinka do wzięcia udziału w obchodach Roku Jubileuszowego. Rozpoczynamy już za kilka dni!***

  
Burmistrz Ciechocinka  
Leszek Dzierżewicz

  
Przewodniczący Rady Miejskiej  
Marcin Zajączkowski



Fot. D. Sikorska



Fot. nadesłane



## SAMORZĄD

- 4 Inauguracja Roku Jubileuszowego
- 6 Wywiad z radnym - Tomasz Dziarski
- 7 XIX sesja Rady Miejskiej

## Z ŻYCIA MIASTA

- 8 Sanatorium Uzdrowiskowe Polex
- 9 Pytanie do specjalisty, Sonda
- 10 Walne Zebranie Sprawozdawcze TPC
- 11 Rocznica katastrofy smoleńskiej, Triduum paschalne
- 12 Opowieści z wyższych sfer
- 13 To polecam
- 13 Festiwal Piosenki „Awans”
- 14 Pamiętajmy o tradycji
- 15 Piosenka Obcojęzyczna
- 26 Targi „Free Time Festiwal”

## SPORT

- 20 Rozgrywki pod siatką

## HISTORIA

- 21 Wspomnienie o Januszu

## Żernickim

- 22 Wspomnienia absolwentów Liceum Ogólnokształcącego (Włodzimierz Słodowicz, Jadwiga Pietrusa)
- 24 Konstanty Leon Wolicki
- 25 Z archiwum „Zdroju Ciechocińskiego”

## SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

- 16 Powitanie wiosny w przedszkolach
- 17 Rozmowa z przedszkolakami
- 18 Pierwszy dzień wiosny w LO, Maturzyści
- 19 Wieści z gimnazjum

Burmistrz Ciechocinka Leszek Dzierżewicz zaprasza na

**Majowy Piknik Rodzinny**  
z okazji jubileuszu 100-lecia uzyskania  
praw miejskich przez Ciechocinek

gwiazda wieczoru  
**ZAKOPOWER**



1 maja 2016 r. (niedziela), godz. 17.00 - 23.00  
Stadion Miejski, Ciechocinek, ul. Tężniowa 6

Program pikniku:  
17.00 - 17.30: Występ Prądkalnej Drużyny Strzałkowej przy PS2 i OSP  
17.30 - 18.30: Koncert zespołu „Parali Band”  
18.30 - 19.30: Koncert zespołu „After Party”  
19.30-20.30: Występ solistów z pracowni wokalneji Sławka Małeckiego przy MCK  
20.30 - 22.00: Koncert zespołu „ZakoPower”  
22.00 - 23.00: Dyskoteka pod gwiazdami

Ponadto: lunapark - gry i zabawy dla dzieci, ogródek piwne i gastronomiczne oraz szereg innych atrakcji  
wystawa aut amerykańskich i zabawkowych

**WSTĘP WOLNY**



6



14



20



22

Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka.

Redaktor naczelna: Justyna Małecka.

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Maciej Wzięch.

Druk: Pracownia Poligraficzna, ul. Chrobrego 145/147, Toruń, tel. 56 650 91 53.

Nakład: 600 egz. | ISSN 1234 -155X.

Kontakt: zdroj@ciechocinek.pl.

Dyżury redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b, środa 14.30-15.30.

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów i redagowania tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawiane w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.



## OKŁADKA

Pijalnia Wód Mineralnych

(źródło: materiały Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta)



# Inauguracja Roku Jubileuszowego w Ciechocinku i powrót do tradycji międzywojennego 1 Maja: otwarcia „Sezonu Kuracyjnego”

Rok Jubileuszowy Ciechocinka stanowi przełomowy moment w dziejach naszego kujawskiego kurortu. 180-lecie Uzdrowiska Ciechocinek oraz 100-lecie uzyskania praw miejskich są szczególną okazją do uczczenia wyjątkowej w skali Europy historii kultowego polskiego uzdrowiska, a zwłaszcza wybitnych ludzi, którzy to „Miasto Zdrowia” przez minione dziesięciolecia tworzyli i tych, którzy nadal z troską i zaangażowaniem kształtują jego rozwój.

Środa, 27 kwietnia

Obchody Jubileuszowe zainauguruje uroczysta Sesja Rady Miejskiej przygotowana i prowadzona przez Przewodniczącą Rady Marcina Zajączkowskiego. Odbędzie się 27 kwietnia o godz. 11.00 w Teatrze Letnim, unikatowym obiekcie o 125-letniej historii. To pierwsza w tym roku okazja do refleksji, podziękowań oraz rozmów o przyszłości Uzdrowiska w gronie samorządowców i zaproszonych gości oraz członków Komitetu Honorowego tegorocznych obchodów.

Po zakończeniu Sesji Rady Miejskiej burmistrz Leszek Dzierżewicz zaprasza na uroczyste otwarcie wystawy plenerowej, prezentującej historię Uzdrowiska na wielkoformatowych wydrukach unikatowych litografii i pocztówek z przełomu XIX/XX wieku, przygotowanej przez Urząd Miejski w Ciechocinku. Wystawa ma charakter stały, została umiejscowiona na ulicy Zdrojowej, na ogrodzeniu nieistniejącego już „Hotelu Müllera”. Na jednej z 40 tablic prezentowany jest w formie wizualizacji przyszły kształt hotelu, który za kilka lat powstanie ze zgliszczy w przedwojennym historycznym stylu. Wystawa plenerowa okalająca plac budowy będzie nie tylko przykuwała uwagę przechodniów unikatowymi fotografiami dawnego Ciechocinka, ale jednocześnie przysłaniała realizowane w tym miejscu prace budowlane i rekonstrukcyjne.

W dniu inauguracji obchodów 180-lecia Uzdrowiska i 100-lecia uzyskania praw miejskich zostaną posadzone drzewka Roku Jubileuszowego. Ceremonia odbędzie się w parku Zdrojowym po godz. 13.00, a symbolicznego aktu dokonają liderzy instytucji i organizacji, które w tym roku obchodzą swoje święto. Posadzone zostaną drzewka upamiętniające:

180-lecie Uzdrowiska

100-lecie uzyskania praw miejskich  
130-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej  
110-lecie Towarzystwa Przyjaciół  
Ciechocinka  
70-lecie Liceum Ogólnokształcącego.

Niedziela, 1 maja

Mieszkańcy, kuracjusze, pracownicy Uzdrowiska oraz miłośnicy Ciechocinka zainaugurują Rok Jubileuszowy w dniu 1 maja. Ta data kojarzy się starszym mieszkańcom Ciechocinka i wielu pokoleniom Polaków, którzy w naszym mieście odzyskiwali nadwyżęzone zdrowie z barwną tradycją okresu międzywojennego: właśnie dzień 1 maja oznaczał uroczyste otwarcie dorocznego „Sezonu Kuracyjnego”. W tym dniu rozpoczynał się pierwszy z trzech sześciotygodniowych turnusów leczniczych w Ciechocinku. Po mszy św. w intencji kuracjuszy, pracowników Uzdrowiska i mieszkańców, następowało symboliczne otwarcie bramy Zakładu Zdrojowego (istniejąca, kuta brama obok kościoła parafialnego).

W Roku Jubileuszowym burmistrz oraz Rada Miejska Ciechocinka postanowili przywrócić tę znakomitą tradycję i wzbogacić ją o I Paradę Ciechocinian, na wzór zaobserwowanej podczas pobytu w partnerskim mieście uzdrowiskowym Bad Dürrenberg. Po mszy św., w parafialnym kościele św. Piotra i Pawła, przerwie na obiad i przebraniu się w najdowolniejsze stroje, mieszkańcy, kuracjusze, goście wyruszą ulicami miasta w barwnej Paradzie: od ulicy Widok, przez Zdrojową, Wołuszewską, Tężniową aż na Stadion Miejski. Na stadionie zaplanowano wykonanie „rodzinnego zdjęcia ciechocinian”, a następnie piknik i koncerty.

Organizatorzy zapraszają wszystkich do udziału w 1-majowej Paradzie w

radosnych nastrojach i kolorowych, pomysłowych przebraniach! Niedzielne święto zostanie uwiecznione na licznych fotografiach i na jubileuszowym filmie. W kilku miejscach Ciechocinka rozmieszczone zostaną także kamery internetowe, dzięki którym przyjaciele naszego kurortu, nasze rodziny będą mogły obserwować Paradę w czasie rzeczywistym on-line w każdym miejscu świata. Życzymy Państwu doskonałej zabawy! A jeśli 1-Majowa paradna tradycja nam się uda, planujemy ją kontynuować w kolejnych latach.

Teresa Kudyba

**Kolejność, w jakiej ustawiają się i prezentują w Paradzie poszczególne grupy:**

1. Konie i dorożki
2. Mażoretki + Orkiestra
3. Przedszkola (Bajka, Jaś i Małgosia, im. Kubusia Puchatka)
4. Szkoła Podstawowa + Świetlice
5. Harcerze
6. Publiczne Gimnazjum
7. Liceum Ogólnokształcące
8. Uniwersytet Dla Aktywnych
9. MCK + Biblioteka Publiczna (muzyka + szczudlarz)
10. OSiR + kluby sportowe
11. TPC
12. Myśliwi
13. Komisja Zdrojowa (sanatoria, obiekty LOT-u, inne obiekty noclegowe)
14. Rycerze Kolumba
15. Burmistrz + Pracownicy Urzędu + Rada Miejska
16. Mieszkańcy i Goście
17. Mażoretki + Orkiestra  
---POJAZDY---
18. Riksze rowerowe
19. Melexy (Przedszkolna Drużyna Strażacka PS2)
20. Straż Pożarna
21. Samochody Amerykańskie
22. Motocykle
23. Firmy Komunalne + inne Przedsiębiorstwa
24. Policja
25. Mażoretki + Orkiestra





**Burmistrz Ciechocinka Leszek Dzierżewicz  
Przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Zajączkowski**

zapraszają

mieszkańców, pracowników, kuracjuszy, turystów, miłośników  
kultowego polskiego kurortu **Ciechocinek**

na

## Jubileuszową Paradę

### 1 MAJA 2016



#### PARADA

- 1 14.30 Zbiórka grup uczestniczących w Paradzie: ul. Raczynskich.
- 2 15.00 Rozpoczęcie Parady ulicą Widok.  
Do grup pieszych dołączają pojazdy: zabytkowe auta, platformy, strażacy, motocykliści, rowerzyści, bryczki, meleksy...  
Dalej Parada wiodzie ulicą Zdrojową.
- 3 16.00 Przy Grzybku na czoło Parady wchodzi przedszkolaki.  
Stąd następuje przejście i przejazd ulicami: Kościuszki, Wóluszevską, Poprzną, Tężniową na Stadion Miejski.

#### PIKNIK

- 4 16.45 Wykonanie „rodzinnej fotografii Ciehocinian” z drona i podnośnika.
- 17.00 Rozpoczęcie Pikniku.
- 17.10 Koncert zespołu „Paraliż Band”.
- 18.30 Koncert zespołu „After Party”.
- 19.30 Występy zespołów młodzieżowych.
- 20.30 Koncert zespołu „Zakopower”.
- 22.00 Dyskoteka pod gwiazdami.

więcej informacji: [www.ciehocinek.pl](http://www.ciehocinek.pl)

Honorowy Patronat Prezydenta  
Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy



Wywiad z Radnym

# Tomasz Dziarski



fot. nadesłane

Tomasz Dobiesław Dziarski, lat 48, żonaty, dwie córki. Absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, bezpartyjny. Współzałożyciel Stowarzyszenia Wsparcia Społecznego „Aditus”. Trener programu dla sprawców przemocy w rodzinie. Przewodniczący Komisji Uzdrawiskowej oraz Zdrowia i Opieki Społecznej.

**- Kiedy rozpoczęła się Pana przyгода z samorządem? Co skłoniło Pana do podjęcia wyzwania takiej działalności?**

- Moja przyгода z samorządem rozpoczęła się stosunkowo niedawno, albowiem w listopadzie 2014 roku. Powodem podjęcia tegoż wyzwania była chęć głośnego mówienia o problemach nurtujących mieszkańców naszego miasta, którym chcę pomagać, dbając jednocześnie o rozwój Ciechocinka, jak i bezpieczeństwo mieszkańców oraz gości.

**- Jak przebiega realizacja celów, które przybiegały Panu w kampanii wyborczej?**

W swojej kampanii wyborczej, która była dla mnie pierwszą, stawiałem na: modernizację infrastruktury okołodrogowej, działanie na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa, dbanie o rozwój edukacji, kultury i sportu, dążenie do efektywnego pozyskiwania środków unijnych, tworzenie miejsc aktywizacji osób starszych, czynienie starań w zakresie utworzenia punktu ratownictwa medycznego, pomoc w rozwiązywaniu zgłaszanych przez mieszkańców problemów.

Za swój osobisty sukces uważam powołanie w naszym mieście Punktu Bezpłatnej Pomocy Psychologicznej dla Osób Doznających Przemocy. Zabiegając o stworzenie takiego punktu, który jest istotnym wsparciem dla osób pokrzywdzonych, spotkałem się

z wieloma głosami, iż tego typu pomoc psychologiczna jest zbędna, ponieważ nie będzie chętnych do korzystania z niej. Życie pokazało, że warto było o to walczyć, czego potwierdzeniem jest fakt, iż wizyty na spotkania ze specjalistą umawiane są z ponad miesięcznym wyprzedzeniem.

Mówiąc o bezpieczeństwie, nie powinno się także zapominać o bezpieczeństwie komunikacyjnym w naszym mieście. Uważam, że w tej kwestii „dołożyłem swoją cegiełkę”, głosując za zapewnieniem środków finansowych na wykonanie projektu ronda na zbiegu ulic: Zdrojowej, Narutowicza, Widok. Jestem przekonany, że inwestycja ta poprawi bezpieczeństwo w miejscu, które do tej pory jest mocno newralgiczne. Podobnie można powiedzieć o skrzyżowaniu ulic: Kopernika i Narutowicza, ale tu niebawem ma zostać zamontowana sygnalizacja świetlna, o czym zapewniał Pan Burmistrz.

Za bardzo istotny czynnik uważam aktywizację osób starszych, zważywszy na dominację tej grupy wiekowej w naszym mieście. Mając to na uwadze, opowiedziałem się zarówno za utworzeniem Domu Dziennego Pobytu przy ulicy Mickiewicza 10, jak i za powołaniem Miejskiej Rady Seniorów.

Po wielu miesiącach starań i próśb kierowanych do Pana Burmistrza udało się załatwić pomieszczenie do spotkań osób ze Stowarzyszenia „Amazonki”, z czego się bardzo cieszę.

Chciałbym również nadmienić, iż jestem inicjatorem m.in. takich wniosków jak: rewitalizacja boiska w parku Sosnowym oraz zamontowanie w nim małej architektury, opracowanie projektu odprowadzania wód deszczowych z nowego osiedla przy ulicy Nieszawskiej 149A i 149B, czy też projektu budowy oświetlenia przy ulicy Topolowej.

Ponadto wspólnie z grupą radnych pracujących w Komisji Uzdrawiskowej oraz Zdrowia i Pomocy Społecznej, której mam zaszczyt przewodniczyć, wystąpiliśmy z pismami o zapewnienie w Ciechocinku 24-godzinnej opieki medycznej. W mojej ocenie brak takiego punktu jest niedopuszczalny, biorąc pod uwagę charakter naszego miasta, w którym mieszka duża liczba osób starszych oraz przyjeżdżają do niego rzesze kuracjuszy i turystów. Ponadto wystąpiliśmy z pismem popierającym utworzenie Instytutu Bal-

neologii w Ciechocinku oraz wnioskowaliśmy o zapewnienie środków na programy polityki zdrowotnej.

Ubolewam natomiast, że pomimo próśb kierowanych do Pana Burmistrza, nie powstał w ciechocińskim magistracie etat, czy też nie został powołany zespół fachowców, którego jedynym zadaniem byłoby pozyskiwanie środków unijnych, co z całą pewnością wpłynęłoby na przyspieszenie rozwoju Ciechocinka.

**- Czy wielu ciechocinian odwiedza Pana na dyżurach i jakie problemy poruszają?**

- Ku mojemu zaskoczeniu liczba osób odwiedzających na dyżurach nie jest duża. Niemniej jednak zaobserwowałem, że mieszkańcy Ciechocinka wolą inne formy informowania o swoich problemach, które przekazują mi drogą elektroniczną, czy też podczas przypadkowych spotkań.

Zgłaszane problemy są bardzo różnorodne i dotyczą obszaru całego miasta, a nie tylko jednego okręgu wyborczego. Staram się na nie reagować bezzwłocznie.

**- Jak współpracuje się Panu z obecną Radą oraz Burmistrzem?**

- Współpracę z obecną Radą uważam za pozytywną i owocną, czego potwierdzeniem może być fakt, iż większość uchwał podejmowanych jest jednogłośnie. Wprawdzie zdarzają się odmienne zdania i dyskusje, ale są one prowadzone w sposób rzeczowy i merytoryczny. Przy okazji chciałbym zaznaczyć, że wszystkich radnych darzę szacunkiem. Jestem przekonany, że cała „15”, która 16 listopada 2014 roku otrzymała mandat zaufania od wyborców, zależy, aby Ciechocinek był rozpoznawalny zarówno w Polsce, jak i poza nią.

Co do współpracy z Panem Burmistrzem, to muszę stwierdzić, że układa się ona różnie. Dotyczy to przede wszystkim rozwiązywania sytuacji problematycznych zgłaszanych przez mieszkańców. Uważam, że w takich sytuacjach należy podejmować szybkie, konkretne decyzje. Zdarzają się natomiast przypadki, iż zgłaszane sprawy ciągną się bez uzasadnienia miesiącami, a nawet latami. Tego nie jestem w stanie zrozumieć i zaakceptować. Jednak głęboko wierzę, że tego typu sytuacji będzie coraz mniej.

**- W jaki sposób promuje Pan nasze miasto?**

- Nasze miasto staram się promować chociażby poprzez pozostawianie ulotek i drobnych pamiątek w miejscach, do których docieram. Ponadto w zeszłym roku postarałem się o gadżety



z Biura Promocji Miasta, które przekazałem zawodnikom uczestniczącym w Międzynarodowych Zawodach Pływackich w Poznaniu. Pamiątki te подарowane zostały dzieciom zarówno z Polski, jak i z innych krajów, a warto wspomnieć, że starowało ponad 850 pływaków w tym z Niemiec, Norwegii, Rosji, Białorusi, Litwy, Ukrainy czy Łotwy. Wychodzę z założenia, że każda forma promowania naszego miasta jest dobra. Ciechocinek oraz jego mieszkańcy po prostu na to zasługują.

**- Czego brakuje w Ciechocinku i czy widzi Pan potrzebę w zmianie wizerunku naszego miasta?**

- Nie zastanawiając się długo, muszę stwierdzić, że z całą pewnością brakuje basenu miejskiego. Jednak w tym wniosku nie jestem odosobniony, gdyż tak uważa ponad 90% osób biorących udział w ankiecie dotyczącej strategii rozwoju Ciechocinka na lata 2015-2020. Zatem jest to bardzo ważna inwestycja, o której nie można zapominać.

Czy widzę potrzebę zmiany wizerunku Ciechocinka? Tak, na pewno tak. Marzy mi się, aby Ciechocinek był miastem zieleni i kwiatów. Aby był miastem - ogrodem. Mam niestety wrażenie, i nie jest to tylko moje odczucie, że w ostatnich latach zmierza to w odwrotnym kierunku. Dlatego uważam, iż w tym aspekcie jest sporo do zrobienia. Jestem przeciwnikiem wycinania starodrzewia i zwolennikiem dosadzania drzew. Moje stanowisko wynika nie tylko z faktu poszanowania przyrody, ale również świadomości jej znaczenia, zwłaszcza drzew. Od pewnego czasu bowiem w naszym mieście obserwuje się wzrost zanieczyszczenia powietrza. Nie trzeba wyjaśniać, co to może oznaczać dla Ciechocinka jako uzdrowiska. Uważam, że ochrona środowiska, w powyższym kontekście, powinna być priorytetem. Dlatego w sposób szczególny należy dbać o zasoby zielone, które Ciechocinek posiada i jednocześnie pielęgnować nowe nasadzenia. Dzięki temu będzie zdrowiej, piękniej i ekonomiczniej.

Zdecydowanie bardziej wolę usiąść na ławce pośród zieleni, aniżeli na ławce obłożonej betonem. Mówiąc o drzewach, krzewach, kwiatach marzę, by o Ciechocinku mówiło się nie tylko w kontekście tężni, „Grzybka” czy parku Zdrojowego, ale również jako o pięknym, zielonym mieście - ogrodzie, w którym każdy chciałby mieszkać, a kuracusz czy turysta do niego wracać. Podobno marzenia się spełniają...

**- Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Justyna Małecka

# XIX sesja Rady Miejskiej Ciechocinka

Podczas sesji z dnia 31 marca 2016 r.:

1. Przyjęto informację Burmistrza Ciechocinka o wykonaniu uchwał podjętych na XVIII sesji Rady Miejskiej.

2. Przyjęto informację Burmistrza Ciechocinka o działalności między sesjami Rady Miejskiej.

**Podjęto uchwały i zajęto stanowiska następujących sprawach:**

1. Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganie bezdomności zwierząt na terenie miasta Ciechocinka.

2. Sprawozdanie z realizacji „Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Ciechocinka na 2015 rok”.

3. Sprawozdanie z realizacji Programu Współpracy Gminy Miejskiej Ciechocinek z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie na rok 2015 r.

4. Zmiana uchwały w sprawie obwodów głosowania.

5. Wniesienie skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Kujawsko-Pomorskiego.

Zapoznano się z informacjami:  
- na temat zadania pn. „Odnowa funkcji publicznych zdegradowanych terenów uzdrowiskowych w Ciechocinku”

- na temat stanu technicznego rowów melioracyjnych.

*Szczegółowe informacje o uchwałach Rady Miejskiej Ciechocinka można uzyskać w Biurze Organów samorządowych (pokój nr 12 w Urzędzie Miejskim) oraz na stronach Biuletynu Informacji Publicznej: [www.ciechocinek.bipst.pl](http://www.ciechocinek.bipst.pl).*

## Dyżury radnych

Przewodniczący Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmuje wyborców i interesantów w każdy wtorek w godzinach 14.00 - 16.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego pok. nr 12.

Radni Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmują wyborców i interesantów w każdy poniedziałek w godzinach 13.30-15.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego, pok. nr 12.

Adamczyk Grzegorz - 30.05.2016 r., 12.09.2016 r.,

Czajka Krzysztof - 06.06.2016 r., 19.09.2016 r.,

Jerzy Draheim - 3.06.2016 r., 26.09.2016 r.,

Drobniewska Klara - 20.06.2016 r., 03.10.2016 r.,

Dziarski Tomasz - 27.06.2016 r., 10.10.2016 r.,

Kanaś Paweł - 04.07.2016 r., 17.10.2016 r.,

Kowacka Izabela - 11.07.2016 r., 24.10.2016 r.,

Kuszyński Marek - 04.04.2016 r., 18.07.2016 r., 07.11.2016 r.,

Michalska Anna - 11.04.2016 r., 25.07.2016 r., 14.11.2016 r.,

Nocna Aldona - 8.04.2016 r., 01.08.2016 r., 21.11.2016 r.,

Bartosz Różański - 25.04.2016 r., 08.08.2016 r., 28.11.2016 r.,

Stodowicz Włodzimierz - 09.05.2016 r.,

22.08.2016 r., 05.12.2016 r.

Sobierajski Jerzy - 16.05.2016 r., 29.08.2016 r., 12.12.2016 r.,

Strych Marcin - 23.05.2016 r., 05.09.2016 r., 19.12.2016 r.

# Sanatorium Uzdrowiskowe „POLEX”

W lutowym numerze "Zdroju Ciechocińskiego", w wywiadzie z panem Marianem Szulcem informowaliśmy naszych Czytelników, iż w miejscu Sanatorium Uzdrowiskowego Poles - Ruch znajduje się obecnie nowe Sanatorium Uzdrowiskowe MAX. W tym numerze zachęcamy Państwa do przeczytania wywiadu z panem Krzysztofem Jaroszem - Dyrektorem Sanatorium „POLEX”.



- Sanatorium Uzdrowiskowe Poles nadal funkcjonuje, ma jednak inną siedzibę. Gdzie się obecnie znajduje?

- Aktualnie prowadzimy działalność leczniczą w Łazienkach II w Ciechocinku przy ul. Brata Alberta 5, we współpracy ze Spółką reprezentowaną przez Pana Sebastiana Targańskiego.

- Jakie jeszcze zmiany - poza przeprowadzką - spotkały w ostatnim czasie kierowane przez Pana sanatorium?

- Właściwie zmieniła się cała „materia”, budynek, wyposażenie, częściowo zmieniła się także organizacja, procedury, to co jest uwarunkowane „materią”. Nie zmieniło się to, co najważniejsze: filozofia – przesłanie, leczenie pacjentów i ludzie, którzy to przesłanie realizują. Przesłanie to zostało zawarte na naszej stronie [www.sanatoriumpalex.pl](http://www.sanatoriumpalex.pl) pod zakładką Historia Poles-u, na którą wszystkich zainteresowanych zapraszam.

- W jaki sposób pozyskujecie Państwo kuracjuszy? Iloma miejscami dysponujecie?

- Obecnie sanatorium liczy 100 miejsc w pokojach jedno i dwuosobowych w standardzie hotelowym. Nasi pacjenci to głównie osoby, które leczymy od wielu lat (dziękuję Im za lojalność i chęć bycia

z nami w nowym miejscu), ale również pacjenci, którzy dowiedzieli się o naszej działalności z reklam czy internetu. Mam świadomość, że nie wszystko jest tak, jak by było czy być powinno, ale wiem też, że trzeba chcieć słuchać ludzi i chcieć sprawnie, żeby poczuli się potrzebni w miejscu, do którego wspólnie trafiamy, w tym przypadku Łazienki II.

- Do kogo kierujecie Państwo swoją ofertę?

- Do pacjentów, którzy chcą zadbać o swoje zdrowie, lepsze samopoczucie, bez względu na wiek i status materialny. Dlatego przygotowaliśmy szereg promocji, które powodują, że nasza oferta cenowa jest dostępna dla wielu osób.

- W leczeniu jakich schorzeń się specjalizujecie?

- Głównie leczymy schorzenia określone w profilu leczniczym Uzdrowiska, czyli narządy ruchu, drogi oddechowe, choroby przemiany materii np. cukrzyca, neurologiczne, angiologia, itp. Profil leczniczy uzdrowiska jest określony poprzez klimat i naturalne surowce lecznicze. W naszym przypadku wykorzystujemy solankę i borowinę w formie kąpeli okładów i zawiązań. W związku z tym, że leczymy, zgodnie z profilem

uzdrowiska, nasi pacjenci mają darmowy wstęp na teren okołotężniowy w celu korzystania z aerozoli tworzących klimat tężniowy. Wszyscy nasi pacjenci korzystają również z masażu leczniczego w ramach opłaty za pobyt oraz zabiegów kinezy i hydro, balneo i fizykoterapii.

- Czym wyróżnia się Sanatorium Poles na tle innych obiektów tego typu w naszym mieście?

- Myślę, że na to pytanie powinni odpowiedzieć nasi pacjenci, ale na podstawie dotychczasowych obserwacji sądzę, że jest to atmosfera pobytu, którą staraliśmy się stworzyć, a wynikająca z empatii, działalności opartej na wartościach wyższych, chęci niesienia pomocy innym ludziom i świadomości, że jesteśmy tutaj dla innych.

- Proszę przybliżyć naszym Czytelnikom najważniejsze fakty z historii sanatorium.

- Rozpoczęliśmy działalność w Łazienkach nr II 2 lutego 2016 r. i to chyba dotąd fakt najważniejszy. To przyszłość ma tworzyć fakty, a my z nią.

- Czego mogłabym Panu życzyć?

- Wytrwałości.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Justyna Małecka





## Pytanie do specjalisty

## FONOHOLIZM

**Młody człowiek staje się poddenerwowany, kiedy nie ma pod ręką telefonu; cały czas w trakcie lekcji zerka na telefon, nawet gdy jest wyciszony; nie może odrzucić połączenia, tylko musi, niezależnie od okoliczności, odebrać SMS-a czy odpisać na wiadomość na Messengerze; wieczorem w łóżku zasypia z telefonem w ręku. Czy takie zachowania mogą świadczyć o uzależnieniu?**



Takie objawy powinny nas zaniepokoić. Nadużywanie telefonu staje się coraz powszechniejszym problemem. **Fonoholizm** przejawia się w nadużywaniu telefonów komórkowych, a właściwie

smartfonów, bo to one pozwalają wykonywać mnóstwo innych czynności poza dzwonieniem i pisaniem SMS-ów. Co trzeci nastolatek nie wyobraża sobie życia bez telefonu. Telefon stał się wyznacznikiem prestiżu, podobnie jak samochód dla dorosłych. Telefon - tak jak komputer - może wywoływać negatywne objawy, kiedy go zabraknie. Młodzi ludzie momentalnie stają się niespokojni, gdy telefon się rozładuje. Zdarza się, że uczeń nie pójdzie na lekcje, póki nie pożyczyci ładowarki i nie podładuje telefonu. Albo jeśli w autobusie zorientuje się, że nie zabrał smartfona, prędzej wróci do domu, niż pójdzie tego dnia do szkoły bez swojego urządzenia. Komunikacja za

pomocą telefonów jest dla młodego pokolenia równorzędna z komunikacją „twarz w twarz”. Widać to w knajpkach, gdy młodzi ludzie spędzają razem czas, a jednocześnie każdy z nich trzyma smartfon i pisze coś na portalu społecznościowym. Telefon nie pozwala na relaks i wyciszenie. Urządzenie ciągle wysyła nowe bodźce. Młodzi ludzie leżą w łóżku nie z książką, tylko ze smartfonem, a emitowane przez niego światło powoduje, że mózg nie może wejść w fazę odpoczynku. Badania pokazują, że młodzi ludzie zatrwająco mało śpią. Skrótowość charakterystyczna dla SMS-ów zmienia na niekorzyść język codziennych rozmów. Wyrażanie uczuć w trakcie żywej rozmowy staje się coraz trudniejsze. Zainstalowany w komórce Bluetooth pozwala na wymianę treści nieodpowiednich dla najmłodszych. Co można zrobić? Warto przyrzeć się swoim nawykom związanym z korzystaniem z telefonu. Zaobserwować, jak sami reagujemy na jego dźwięk. Bardzo często powoduje on nerwowe szukanie aparatu niezależnie od okoliczności. Niełatwo wtedy pomyśleć: „OK, oddzwonię później, nic się nie stanie”. W przypadku

rodziców czy nauczycieli dawanie odpowiedniego przykładu jest bardzo ważne. Reguły dotyczące używania telefonów trzeba dostosować do realiów danej rodziny. Warto wspólnie porozmawiać i pozwolić, by każdy mógł się wypowiedzieć na temat tego, co mu przeszkadza i jakie widzi rozwiązania. Nawet przedszkolak potrafi powiedzieć: „tato odłóż iPada i pobaw się ze mną”. Nie pouczaj mówiąc, jak to było za twoich czasów. Zakaz używania telefonu przez nastolatka jest fikcją. Wprawdzie daje rodzicowi poczucie sprawczości ale w rzeczywistości nic nie rozwiązuje. Proponuj rozwiązania satysfakcjonujące obie strony. Można ustalić, że gdy jemy wspólnie posiłek, nie odbieramy telefonu, nie odpisujemy na SMS-y albo wogóle nie kładziemy telefonów na stole. Jeśli czekamy na ważny telefon, to z kolei powinniśmy o tym poinformować. Gdy wyjeżdżamy na wakacje i idziemy na plażę, nie musimy brać ze sobą telefonów. Żeby sprawdzić godzinę, wystarczy zegarek. Ważne też są wieczorne ustalenia dotyczące używania telefonu - uświadomienie dziecku roli snu. Uświadomienie też kosztów korzystania z telefonu. Rolą dorosłych jest ustalenie limitów doładowań czy rachunków. Zasady powinny obowiązywać wszystkich domowników. Warto pokazać młodym ludziom, jak właściwie korzystać z dobrodziejstw rewolucji mobilnej. Warto przyznać się do swoich słabości, do tego, że zdarza Ci się odebrać telefon w niewłaściwej sytuacji. Postaraj się zachęcać dziecko do bezpośrednich kontaktów i pomóż mu rozwijać zainteresowania.

Monika Kofel-Dudziak

# Czym jest solanka dla Ciechocinka?

## To pytanie zadałam kilku mieszkańcom uzdrowiska.

**Aldona Nocna, polonistka, wiceprzewodnicząca ciechocińskiej Rady Miejskiej, członek Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka**

Jest największym skarbem, bez którego by nie zaistniało miasto, uzdrowisko. Najpierw powstała fabryka soli, potem wszystko się rozwinęło. Solanka wykorzystana jest aż na pięć sposobów. Dla mnie magiczna jest jej przemiana w sól. Do tego należy dodać lecznicze kąpiele, inhalacje, cudowna jest woda mineralna „Krystynka”. Solanka cenna jest także jako składnik kosmetyków.

**Jerzy Stawiszynski, kierownik produkcji w Uzdrowisku Ciechocinek, wiceprezes TPC**

Od solanki wszystko się zaczęło. Jest ona bogactwem, na którym osadzony jest rozwój Ciechocinka. Najpierw powstała

warzelnia, a przy warzelnii łożnia, które stały się symbolem uzdrowiska.

**Klara Drobniewska, ciechocińska radna, sekretarz TPC** Ciechocinek solanką stoi. Gdyby nie jej złoza, nikt by o naszym mieście nie słyszał. A tak jest postrzegane jako jedno z najbardziej znanych uzdrowisk w Polsce.

**Elżbieta Pietrzykowska, autor i kurator wielu wystaw w ciechocińskiej "Galerii Pod Dachem Nieba", którą kierowała do 2014 r., członek TPC**

Produktem firmowym. Solanka i łożnia to jest jedno i to samo. Nie ma łożni bez solanki i solanki bez łożni. Tylko soli ciechocińskiej używam i jako prezenty ją rozwożę po znajomych. W domu robię sobie kąpiele solankowe, czyli

mam takie domowe spa, dlatego nigdy z wanny nie zrezygnuję. Działają rewelacyjnie. Po takiej kąpieli czuję się zrelaksowana, wypoczęta. Ciechocinek solanką słynie. Niech, jak najwięcej ludzi korzysta z tego dobrodziejstwa natury, na którym wyrosło nasze uzdrowisko.

**Marian Gawinecki, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka**

To jest całe dobro, dzięki któremu rozwija się nasze miasto, przyciągając kuraćusy z kraju i ze świata. To solanka, która stała się dobrą marką uzdrowiska, jej lecznicze właściwości do nas ich sprowadza.

**Ewa Winczyk, lekarz rodzinny w Ciechocinku** Solanka jest źródłem radości i niepokoju o basen.

Wanda Wasicka

# Dorocznym zwyczajem

14 marca 2016 r. w ciechocińskim hotelu „Austeria” odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. Gośćmi wydarzenia byli, m.in. dr Zdzisław Zieliński, honorowy prezes TPC i Teresa Kudyba, koordynator tegorocznych ciechocińskich imprez jubileuszowych. Swoimi refleksjami na temat lecznictwa uzdrowskiego podzielił się prof. Szymon Kubiak. Zarządowi TPC zostało udzielone absolutorium za 2015 r.



Prezydium Zebrania

- Spotykamy się, aby dokonać podsumowania naszej społecznej działalności w minionym roku. Podejmiemy decyzje na najbliższe miesiące. Wielu naszych członków aktywnie działa w komitetach organizacyjnych rocznicowych przedsięwzięć - podkreślił Marian Gawinecki, prezes TPC. Zebraniu przewodniczył wiceprezes Jerzy Sobierajski. Sprawozdanie z działalności TPC w 2015 r. przedstawiła sekretarz Klara Drobnińska. - Ubiegły rok obfitował w interesujące wydarzenia. Mam nadzieję, że ten rok będzie równie owocny, jak miniony, że uda nam się przeprowadzić wiele ciekawych działań na rzecz miasta, jego mieszkańców i gości - zaznaczyła sekretarz TPC. Skarbnik Jadwiga Kokotowska przedstawiła sprawozdanie finansowe za miniony rok, a Jerzy Sobierajski zdał relację z działalności Kapituły im. Leonarda Lorentowicza, której przewodniczy. - W okresie sprawozdawczym Kapituła przyznała trzy medale im. Prof. Leonarda Lorentowicza. Uhonorowano nimi: Władysława Bonowicza, Janusza Zimnego i Dom Samotnej Matki w Ciechocinku. Statuetkę „Leonarda” otrzymał

ks. prał. Grzegorz Karolak - przypominał Jerzy Sobierajski.

Prezes TPC przedstawił plany działania na 2016 rok. Na 4 czerwca zaplanowano organizację dziewiątej edycji imprezy kulturalno-edukacyjnej „Łączy nas Wisła-Święto Soli”. 11 czerwca odbędzie się Ogólnopolska Konferen-

cja Naukowa. 12 czerwca Teatr Letni będzie gościł uczestników akademii z okazji 110-lecia TPC. 29 czerwca w kościele parafialnym pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła zostanie odsłonięta tablica upamiętniająca mieszkańców Ciechocinka, zamordowanych przez NKWD w 1940 r. w Katyniu i innych miejscach kaźni. Współorganizacja imprez sportowych - Półmaraton i Nordic Walking została zaplanowana na sierpień. W „Galerii Pod Dachem Nieba” będzie kontynuowana działalność wystawiennicza. - A może razem w galerii - to propozycja do władz miasta i pani koordynator - zrobimy wspólną wystawę obrazującą dorobek Uzdrowska i Towarzystwa - zaproponował Marian Gawinecki. Na listopad wyznaczono uroczyste zebranie członków i sympatyków TPC podsumowujące realizację zaplanowanych imprez. Zostanie ono połączone z promocją wydawnictwa pokonferencyjnego.

Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych członków TPC, prof. Kazimierza Marciniaka i Janusza Stypułkowskiego.

Wanda Wasicka



Członkowie TPC podczas dorocznego spotkania

fot. W. Wasicka



# 6. rocznica Katastrofy Smoleńskiej w Ciechocinku



W niedzielę 10 kwietnia w 6. rocznicę Katastrofy Smoleńskiej w Ciechocinku była koncelebrowana Msza św. pod przewodnictwem ks. prał. Grzegorza Karolaka, kapelana miejscowych Rycerzy Kolumba. Po Mszy św. udano się procesyjnie przed Głaz Smoleński, gdzie

Rycerze Kolumba złożyli wiązanek kwiatów i zapalili znicze. Drugą wiązanek złożyli 2 radni z PiS w Ciechocinku. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę...”

Wojciech Krzysztof Jankowski

## Triduum Paschalne w Ciechocinku

Mszy św. Wielkiego Czwartku oraz Wielkiej Soboty przewodniczył ks. prałat Grzegorz Karolak KofC, a uczestniczyło w niej po 9 kapłanów. Ks. prałat głosił też w te dni homilie. Nocną Procesję Rezurekcyjną wokół kościoła prowadził ks. infułat Leonard Urbański, rodowity ciechocinianin, były Wikariusz Generalny Diecezji Włocławskiej. W uroczystościach Triduum, jak i Procesji uczestniczyło ponad 20 Rycerzy Kolumba.



foto. W. K. Jankowski

W Wielki Piątek Liturgii Męki Pańskiej w kościele przewodniczył ks. Rafał Zatorski KofC. W homilii wspominał on ś.p. kard. Francisca Xavier Nguyêôn Vãn Thuâna, arcybiskupa miasta Ho Chi Minh w Wietnamie.

„Ciemnica” była urządzona na ołtarzu w lewej nawie, a „Grób Pański” z lewej strony od głównego ołtarza pod obrazem Jezusa Miłosiernego.

Wojciech Krzysztof Jankowski,  
Kronikarz Rycerzy Kolumba  
w Ciechocinku

## Koncerty plenerowe przy fontannach

30.04. (sobota) Koncert muzyki włoskiej - Guy Crucillo,

7.05. (sobota) Koncert muzyki akordeonowej na wesoło  
- Paweł Sobota

8.05. (niedziela) „Romanse cygańskie i rosyjskie”  
- Włodzimierz Votka

14.05. (sobota) „Romanse cygańsko-rosyjskie” - Liza

15.05. (niedziela) „Muzyka dla duszy i ciała,  
czyli piosenka francuska” - Yaga

21.05. (sobota) Ballady ukraińskie i rosyjskie

oraz pieśni z repertuaru Chóru Aleksandrowa  
- Alexander Evseev

22.05. (niedziela) Muzyka klasyczna oraz standardy  
rozrywkowe - Andrzej „Kuba” Kubacki

28.05. (sobota) „Muzyczna podróż po Słowiańszczyźnie”  
- M. Hajduczenia, M. Cysowska

29.05. (niedziela) Przeboje XX-lecia międzywojennego  
oraz hity disco polo - Tekilla

W soboty koncerty odbywają się przy fontannie przy tętni nr 1, a w niedziele przy fontannie w Parterach Hellwiga.  
Początek - godz. 15.00.

# Opowieści z wyższych sfer

Kto przybył 1 kwietnia br. o godz. 17 do Czytelnii-Galerii naszej biblioteki, trafił w gościnne progi możnych nieszawskich domów dosłownie i w przenośni. A wszystko to za sprawą znanej regionalistki i pisarki pani Krystyny Wasilkowskiej - Frelichowskiej.



Zakochana w rodzinnych Kujawach, ciągle poszukuje i odkrywa tu kolejne, warte zapisania historie. Pełniąc funkcję prezesa Towarzystwa Miłośników Nieszawy, wydała wraz z grupą przyjaciół trzy części „Nieszawskiego kalejdoskopu” i wiele innych publikacji promujących swoje ukochane miasto - Nieszawę.

Jest także autorką wydanej w 2012 roku książki pt. „Zapach świeżych malin. Historie ze smakiem”. Książka jest ciekawym kolażem - opowieścią o kuchni i ludziach żyjących w przedwojennej Nieszawie, przetykana przepisami, wspomnieniami i archiwalnymi fotografiami przedstawiającymi świat, który już dawno odszedł. Opisy kuchni polskiej, niemieckiej, żydowskiej czy kresowej - wszystkie te elementy można było zobaczyć w przedwojennej Nieszawie. Przed wojną miasto zamieszkiwali Niemcy, Rosjanie, Żydzi, Holendrzy

i rodzina Węgrów - jak widać, mozaika etniczna miasta była bardzo zróżnicowana! Przekładało się to także na kuchnię - jak wiadomo to właśnie jedzenie jest jednym z elementów, które najłatwiej przekraczają granice czy stereotypy.

Na promocji drugiej książki pt. „Wysokie progi” spotkali się zarówno mieszkańcy Nieszawy, Ciechocinka, jak i kuracjusze. Tym razem autorka odbyła niezwykłą podróż w czasie. Odwiedziła nieszawskie domy i podglądała życie „dobrze” urodzonych. Gościliśmy więc w dworku Bacciarrellich, w domach Iwanowskich, Laskowskich itd. Poznaliśmy epizod związany z Ferdynandem Ossendowskim. Starannie nakreślone sylwetki i dokonania możnych rodów nieszawskich, a także ciekawostki z ich życia na długo pozostaną w pamięci słuchaczy i czytelników. Z kart książki

wynika, iż niezależnie od statusu materialnego, wykształcenia, czy tytułu, wszystkie rodziny są podobne - mają konflikty, troski i radości. Niezwykle mile wspomniane przez potomków i sąsiadów, będą miały zawsze swoje miejsce. Pani Krystyna opowiadała ze swadą i poczuciem humoru o barwnych postaciach Nieszawian, ich przywarach i zaletach, a wszystko to osłodzone zostało wspaniałymi anyżowymi ciasteczkami (ulubione łakocie w rodzinie Duninów).

Miejska Biblioteka Publiczna im. Janusza Zernickiego i autorka pragną gorąco podziękować firmie Polkorn i jej szefowi za pyszny anyżowy dodatek. W imieniu autorki i naszym bibliotecznym, serdecznie zapraszamy do wypożyczenia i czytania „Wysokich progów”.  
Mariola Różańska



foto. M. Różańska

## Pociąg „Tężnia” w uzdrowisku

16 kwietnia można było odbyć sentymentalną podróż pociągiem prowadzonym przez zabytkowy parowóz. Nie obyło się bez niespodzianek - z nieba lał deszcz, pociąg miał duże opóźnienie, a na dodatek utknął pod wzniesieniem przed Aleksandrowem Kujawskim... Szerzej na ten temat napiszemy w kolejnym numerze „Zdroju Ciechocińskiego”. Zapraszamy!



foto. J. Małecka



## TO POLECAM

## Paula Hawkins „Dziewczyna z pociągu”

Czy ta książka jest aż tak dobra, żeby przez ponad 14 tygodni utrzymywać się na liście amerykańskiego „NY Times'a”? Czy wynik jej sprzedaży w Polsce to przypadek czy wynik świetnego marketingu? Nie ma się co oszukiwać, PR zrobili świetną robotę, w czym wymiennie pomógł guru gatunków thrillerów Stephen King, który na Twitterze przyznał, że przez tę powieść nie mógł spać.



Wszystko zaczyna się nico niemrawo - Londyn, podmiejski pociąg, 8.04, wśród pasażerów siedzi Rachel - gruba, nieatrakcyjna, bezrobotna - kobieta po przejściach, szukająca w alkoholu ucieczki od codzienności. Zwykły pociąg, zwykłe życie... nie do końca. Pociąg każdego dnia zatrzymuje się w tym samym miejscu, nijako prowadząc do spojrzenia przez szybę, prowokując do „zajrzenia” w życie mieszkańców domów stojących wzdłuż torów. Rachel nie może się powstrzymać, tym bardziej, że jeden z nich należał kiedyś do niej, a dziś mieszka w nim jej były mąż ze swoją „nową” żoną i córeczką. Niezamknięte drzwi do dawnego życia, powodują, że Rachel przenosi swoją uwagę na życie młodej pary mieszkającej obok jej starego do-

mu. Tom i Anna, którzy dla Rachel na początku są Jess i Jonson (takie nadaje im imiona) są piękni, młodzi, szczęśliwi (chyba?).

Dla tych nie przekonanych proponuję jeszcze kilka faktów - książka zdążyła już bowiem narobić sporo zamieszania. Thriller ukazał się 1. lutego 2015, a do marca sprzedano dwa miliony egzemplarzy w Stanach Zjednoczonych - i kolejny milion w Wielkiej Brytanii - a zakupu dokonywano mniej więcej co 6 sekund! Prawa do tłumaczenia zakupiło 47 krajów, a wytwórnia DreamWorks natychmiast zainteresowała się zrobieniem wersji filmowej. Jednym słowem - hit.

Hit? Wiele przemawia za tą książką. Z pewnością Paula Hawkins znakomicie potrafi budować napięcie. Główna bohaterka - Rachel - roztrzęsiona, niepoczytalna alkoholiczka, na własne życzenie rujnująca sobie życie, skłonna do konfabulacji, bierna, jest idealną ofiarą. Czytelnik zresztą w pewnym momencie już nie wie, czy jest ona ofiarą, czy może sprawcą... Liczne zwroty akcji i mylenie tropów powoduje, że Czytelnik wielokrotnie zmienia koncepcję odnośnie rozwiązania zagadki. Finalnie i tak nie udało mi się domyślić, kto jest głównym czarnym charakterem.

To thriller psychologiczny w najczystszej postaci. Bohaterkami powieści są tak naprawdę trzy kobiety - Rachel, Megan i Anna. Żyją w obcych sobie światach, dzielą ich charaktery, upodobania, niemal wszystko... Łączy wzajemna niechęć i mężczyźni... Co nietypowe, w powieści mamy do czynienia z narracją pierwszoosobową, prowadzoną z perspektywy tych trzech bohaterek. I trzeba przyznać, że P. Hawkins świetnie oddaje w ten sposób osobowość postaci, ich zachowanie i przemyślenia. „Dziewczyna z pociągu” trzyma w napięciu do ostatniej strony, udowadniając, że mroczne zakamarki ludzkiej natury i niebezpieczeństwa kryjące się za pozorami codziennego życia to świetny temat na thriller.

Katarzyna Wiśniewska

## Zagadka fotograficzna

Drodzy Czytelnicy, udowodniście, że znacie Ciechocinek jak własną kieszeń! Fotografia, którą zamieściliśmy w ostatnim wydaniu gazety przedstawia fragment Teatru Letniego.

Nagrodę wylosował Pan Aleksander Pawlak. Zwycięzcę zapraszamy do siedziby Biura Kultury, Sportu i Promocji Mia-

sta przy ul. Zdrojowej 2b po odbiór niespodzianki.

Gratulujemy!



fol. W. Rosińska

## AWANS

Na scenie Miejskiego Centrum Kultury znowu zagościła piosenka. Tym razem w związku z organizacją przez MCK powiatowych eliminacji do 22. Kujawsko-Pomorskiego Festiwalu Piosenki „AWANS '16”.



Ciechocińskie eliminacje to pierwszy etap festiwalowej rywalizacji, którego wojewódzki finał odbędzie się w Żnińskim Domu Kultury.

Jury w składzie: Roman Fieberg, Sławomir Małecki i Barbara Kawczyńska po wysłuchaniu kilkunastu wykonawców postanowiło zakwalifikować do finału Natalię Dzik, Oliwię Dąbrowską oraz Natalię Tarasek.

Warto przypomnieć, że równolegle w całym województwie trwają przesłuchania do Kujawsko-Pomorskiego Młodzieżowego Przeglądu Piosenki „DEBIUT '16”. Wojewódzki finał tego festiwalu, organizowanego przez Kujawsko-Pomorskie Centrum Kultury w Bydgoszczy, Miejskie Centrum Kultury w Ciechocinku przy współudziale Gminy Miejskiej Ciechocinek zaplanowano na dzień 19 czerwca br. w Muszli Koncertowej w parku Zdrojowym w Ciechocinku.

Już dziś gratulujemy wszystkim przyszłym finalistom i zapraszamy do gościnnego Ciechocinka.

Barbara Kawczyńska



fol. K. Kańkowski

# Pamiętajmy o tradycji

„Pamiętajmy o tradycji” pod taką nazwą odbył się organizowany przez Miejskie Centrum Kultury, konkurs na kartkę i pisanekę świąteczną.



Do edycji już IX konkursu zaprosiliśmy dzieci z grup przedszkolnych i szkół podstawowych powiatu aleksandrowskiego. Na konkurs wpłynęło przeszło sto prac, trudnym zadaniem jury było wyłonienie najciekawszych realizacji plastycznych.

31 marca wśród licznie zgromadzonej publiczności gościliśmy na otwarciu wystawy i rozstrzygnięciu konkursu 21 finalistów. Jury przyznało następujące nagrody:

• W kategorii kartki świąteczne - przedszkola:

- I miejsce Laura Mazurek - Przedszkole Bim Bam Bino Aleksandrów Kuj.
- II miejsce Dorota Racka - Przedszkole Bim Bam Bino Aleksandrów Kuj.
- II miejsce Jakub Madajczyk - Przedszkole Bim Bam Bino Aleksandrów Kuj.
- III miejsce Zuzanna Podrzaska - Przedszkole nr 1 Aleksandrów Kuj.

Wyróżnienia: Jonatan Agacki - Przedszkole Bim Bam Bino Aleksandrów Kuj. oraz Gabriela Dropiewska - Przedszkole nr 1 Aleksandrów Kuj.

• W kategorii kartki świąteczne - szkoła podstawowa:

- I miejsce Zuzanna Lipowska - Publiczna Szkoła Podstawowa w Konecku
  - II miejsce Marta Jankowska - Szkoła Podstawowa nr 3 Aleksandrów Kuj.
  - II miejsce Oliwia Wójcik - Szkoła Podstawowa nr 1 Aleksandrów Kuj.
  - III miejsce Magdalena Trzcńska - Szkoła Podstawowa nr 1 Ciechocinek.
- Wyróżnienie: Oliwia Wesołowska -

MCK Aleksandrów Kuj.

• W kategorii pisaneki - szkoła podstawowa:

- I miejsce Zuzanna Głowacka - Szkoła Podstawowa nr 1 Aleksandrów Kuj.
- II miejsce Marta Ciesielska - Zespół Szkół Podstawowych w Bądkowie
- III miejsce Martyna Cylke - Szkoła Podstawowa nr 1 Aleksandrów Kuj.
- III miejsce Wiktoria Pacek - Szkoła Podstawowa nr 1 Aleksandrów Kuj.

Wyróżnienia:

- Alan Walczak Szkoła Podstawowa nr 1 Ciechocinek
- Sara Rakoca - Zespół Szkół Podstawowych w Bądkowie
- Maja Jankowska - Szkoła Podstawowa nr 3 Aleksandrów Kuj.
- Julia Grabowska - Szkoła Podstawowa nr 1 Aleksandrów Kuj.
- Dominik Brzósiewicz - Szkoła Podstawowa nr 1 Aleksandrów Kuj.
- Patrycja Winiecka - Szkoła Podstawowa nr 1 Aleksandrów Kuj.

Autorzy najciekawszych prac otrzymali nagrody, wyróżnienia i dyplomy. Nie zabrakło słodkiego poczęstunku. Dziękujemy wszystkim młodym artystom za oryginalność, chęć tworzenia i kultywowania tradycji. Mamy nadzieję, że przyszłoroczna X edycja konkursu zgromadzi równie interesujące prace.

Barbara Kawczyńska





# Piosenka Obcojęzyczna

Dali z siebie wszystko i zrobili wielkie show - tak można podsumować V Powiatowy Konkurs Piosenki Obcojęzycznej pod patronatem Starostwa Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim i szkoły językowej Chata Języków Świata w Toruniu, który odbył się w piątek 11 marca 2016r. w MCK w Ciechocinku. Od 5 lat konkurs jest organizowany przez dyrektora i nauczycieli języków obcych LO im. Stanisława Staszica w Ciechocinku.



Dominika Bibro

Celem konkursu jest pokazanie, że można uczyć się języków obcych, łącząc przyjemne z pożytecznym, stworzyć młodym ludziom szansę na prezentację ich talentów wokalnych i umiejętności językowych oraz zintegrować młodzię powiatu aleksandrowskiego.

Konkurs uświetnili swoją obecnością: starosta aleksandrowski - Dariusz Wochna, wicestarosta Wojciech Marjański, Edyta Stefaniak Mansour - radna Powiatu Aleksandrowskiego, Barbara Kawczyńska - dyrektor MCK w Ciechocinku i Sławomir Małecki - nauczyciel Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Ciechocinku. Do rywalizacji stawilo się 13 uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z powiatu aleksandrowskiego, w tym dwie uczennice z naszej szkoły: Dominika Bibro i Julia Kapica. Wszyscy uczestnicy występowali w jednej kategorii - soliści. Poziom językowy i artystyczny występujących był bardzo wysoki i trudno było wyłonić zwycięzców. Ich umiejętności oceniało jury w składzie: pani prof. Bogusława Wojno - przewodnicząca, pan prof. Jakub Krzewiński, pani Barbara Kawczyńska i pan Sławomir Małecki.

Decyzją jury: **I miejsce** zajęła Dominika Bibro - uczennica LO im. Stanisława Staszica w Ciechocinku, która otrzymała nagrodę ufundowaną przez szkołę językową Chata Języków Świata w Toruniu - 120 -godzinny kurs języka angielskiego. Wykonała utwór „One night

only” - Jennifer Hudson; **II miejsce** zajęła Julia Bartoszek - uczennica Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków w Ciechocinku, która została właścicielką smartfona Samsung Galaxy J5- ufundowanego przez Starostwo Powiatowe w Aleksandrowie Kujawskim. Zaprezentowała piosenkę „Try it on my own” Whitney Houston, **III miejsce** zdobyła Martyna Gawrońska z MCK w Aleksandrowie Kujawskim, która śpiewała „Lay me down” Sama Smitha, dla której kwotę 500 zł ufundowała pani Aneta Kurtys. Nagrodę **Publiczności** - czytnik e-booków ufundowany przez pana dyrektora LO w Ciechocinku pana Zbigniewa Różańskiego otrzymała Dominika Bibro.

W tej edycji konkursu organizatorzy przewidzieli dwa równorzędne wyróżnienia. Kwotę 250 zł dla każdej z wyróżnionych osób, ufundowaną przez panią Edytę Stefaniak Mansour oraz pana Lotfi Mansour - właścicieli Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Przychodnia Rodzinna”, jury przyznało: Julii Kapicy z LO im. Stanisława Staszica w Ciechocinku za piosenkę „Skinny Love” Birdy oraz Darii Szudzik z Publicznego Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego za utwór „Stay” Rihanny.

Konkurs był bardzo udany. Podziwialiśmy duże umiejętności wokalne i językowe wszystkich uczestników. Widownia entuzjastycznie reagowała na kolejne utwory i nagradzała je gromkimi brawami. W roli prowadzących bardzo dobrze spisały się siostry Afrodyta i Roksana Drażkowskie. Organizatorzy pragną złożyć serdeczne podziękowania wszystkim sponsorom, uczniom zaangażowanym w organizację konkursu, konferansjerom, panu Łukaszowi Małeckiemu i chłopcom z klasy 2a za oprawę muzyczną konkursu. Dziękujemy też panu Tomaszowi Madajczykowi - prezesowi Sanatorium Uzdrowiskowego Chemik oraz piekarni Polkorn w Ciechocinku za wspaniałą poczęstunek. Dziękujemy wszystkim wykonawcom i ich opiekunom za udział w tegorocznym konkursie. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do udziału w kolejnej edycji w roku 2017.

Bogusława Wojno

## Kalendarz imprez

23.04. 21. Przegląd Piosenki Przeszkolnej  
miejsce: sala widowiskowo-kinowa MCK

24.04. koncert „Komu piosenkę” w wykonaniu Aleksandry i Andrzeja Frydryszków  
miejsce: sala widowiskowo-kinowa MCK

27.04 Inauguracja Roku Jubileuszowego: Uroczysta Sesja Rady Miasta, koncert jubileuszowy  
miejsce: Teatr Letni

27.04 Otwarcie wystawy plenerowej „180 lat! Ciechocinek uzdrawia potężnie”  
miejsce: skrzyżowanie ulic Zdrojowej i Kościuszki

Posadzenie drzewek Roku Jubileuszowego  
miejsce: Park Zdrojowy

### MAJ

1.05 Majowa Parada ulicami Ciechocinka  
miejsce: ulice miasta

1.05 Jubileuszowy Piknik z okazji 100-lecia uzyskania praw miejskich, „rodzinna fotografia ciechocinian” z drona, koncert zespołu „Zakopower”  
miejsce: Stadion Miejski

2.05 Koncert chóru ze Szwajcarii  
miejsce: Muszla Koncertowa

3.05 Musical „Bodo”  
miejsce: Teatr Letni

7.05 „Ciechocińskie czytanie „Excentryków” z udziałem autora książki Włodzimierza Kowalewskiego  
miejsce: plac przed kinem „Zdrój”

7.05. Wieczór autorski z Włodzimierzem Kowalewskim  
miejsce: sala widowisowo-kinowa MCK

12.05. Koncert zespołu Krosny z Białorusi  
miejsce: sala widowisowo-kinowa MCK

14.05 125-lecie Teatru Letniego: Benefis Andrzeja Szopy z udziałem artystów Teatru Kwadrat, występ zespołu „Zdrowa Woda” i „Skołowani”  
miejsce: Teatr Letni

21.05 Ogólnopolska Akcja Zbiórki Krwi „Motoserce” 2016  
miejsce: Muszla Koncertowa w parku Zdrojowym

28.05 Przegląd Orkiestr Dętych OSP  
miejsce: Muszla Koncertowa w parku Zdrojowym

29.05 Parada oraz Wojewódzkie Pokazy Pożarnicze z okazji 130-lecia OSP w Ciechocinku  
miejsce: Stadion Miejski

Powyższe kalendarium może ulec zmianie.

# PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY

Pięknie nam pogoda dopisała na powitanie Pani Wiosny! Wesole słończko zachęcało dzieci do zabaw na świeżym powietrzu, a w przyrodzie wyczuwało się głębokie westchnienie i radość, że już czas, już czas... budzić się, wstawać, rosnąć i zielenić.

Dlatego przedszkolaki wszystkich grup zebrały się w sali Gumisiów i witały Wiosnę zabawami, okrzykami, zagadkami matematycznymi i piosenkami. Natomiast wszystkie Panie grały role nawiązujące do mijającej i nadchodzącej pory roku: sypały śniegiem, gradem, były złym wichrem. Ale też: były słończkiem, wiosennym wietrzykiem i deszczykiem, a także pracowitym skowronkiem. W końcu - dzięki pomocy dzieci - udało się przegnać Zimę i zapanowała słoneczna Wiosna.

Na koniec zabawy, aby ten fakt utrwalić, dzieci wyszły na podwórko i w wielkim ognisku spaliły złą Zimę (wykonaną z ekologicznych materiałów). Później pobiegły do swobodnych zabaw, bo pogoda wprost do tego zachęcała!

Wiesława Wójcik



foto. nadestane

## POWITANIE WIOSNY W PRZEDSZKOLU KUBUSIA PUCHATKA W CIECHOCINKU

21 marca to jeden z tych dni, na które dzieci czekają z ogromną niecierpliwością. Już od rana wszyscy zebraliśmy się w jednej sali, aby usłyszeć rozstrzygnięcie konkursu plastycznego na kartkę świąteczną pt. „Pisanki, kraszanki, jajka malowane”.

Celem konkursu było rozwijanie dziecięcej twórczości plastycznej, pobudzanie wyobraźni, rozwijanie zainteresowań tradycjami wielkanocnymi, rozbudzanie poczucia estetyki i piękna.

Jury wyłoniło następujących laureatów:

Kategoria I (3-4 lat):

I miejsce: Antonina Wawrzeńczak  
II miejsce: Antonina Matuszak  
III miejsce: Wojtek Wawrzeńczak.

Wyróżnienia:

Olga Kuchta  
Kazimierz Przekwas.

Kategoria II (5-6 lat):

I miejsce: Wiktor Zajączkowski

II miejsce: Wojtek Morawski

III miejsce: Maja Smolińska.

Wyróżnienia:

Oliwia Dębowska  
Kinga Derengowska.

Po uroczystym ogłoszeniu wyników oraz wręczeniu nagród, ruszyliśmy wszyscy ulicami miasta, barwnym korywodem. Przygotowania do powitania wiosny trwały kilka dni, gdyż dzieci wraz z rodzicami wykonywali przepiękne, kolorowe i pomysłowe kwiaty z bibuły (i nie tylko). Tego dnia śpiewaliśmy również piosenki o wiosnie oraz szukaliśmy jej oznak w przyrodzie.

Joanna Kowalska



foto. J. Małecka



## Moskiewska Rewia Na Lodzie pt. „Królowa Śniegu”



W dniu 31 marca pięć i sześciolatki z Przedszkola Samorządowego nr 2 im. Kubusia Puchatka w Ciechocinku wzięły udział w wycieczce do Torunia, aby uczestniczyć w przedstawieniu Moskiewskiej Rewii Na Lodzie, która zaprezentowała baśniowe widowisko oparte na motywach baśni H.Ch. Andersena pt. „Królowa Śniegu”. Zespół rewii był jedną z głównych atrakcji na Międzynarodowym Festiwalu Kultury Paryż 2005, 2007, 2008, 2010.

Ogromne ilości dzieci, które przybyły oglądać widowisko wydawały się być zachwycone pokazem umiejętności tyżwiarzy artystów, zawierających trudne elementy jazdy figurowej na lodzie. Przedstawienie, połączone z grą świateł oraz muzyką, przykuło uwagę zebranej młodej publiczności, a na widowni słychać było głosy zachwyty. Wrażenia niezapomniane!

Aleksandra Wawrzonkowska



fol. nadesłane

## Trzeba skręcić tutaj tutaj tutaj

Paweł Andrzejewski, Tosia Suczkow i Kuba Więckowski opowiedzieli naszym Czytelnikom, w jaki sposób spędzają czas wolny.

*Co robicie w domu po powrocie z przedszkola?*

**Paweł:** Ja buduję maszyny z klocków lego.

*Jakie to maszyny?*

**Paweł:** Takie, które strzelają i które nie strzelają. Wymyślam też ludzi moich ulubionych. Jak już wszystko zbuduję, to pokazuję mojemu tacie.

**Tosia:** Ja oglądam bajki w telewizji.

**Kuba:** A ja pytam mamę, czy mogę wziąć jej komórkę i jak mi pozwoli, to gram w Angry Birds. Czasami bawię się też z bratem albo chodzę na treningi piłki nożnej.

*Co wtedy porabiają Wasi rodzice?*

**Tosia:** Sprzątają.

**Paweł:** Moja mama robi obiad, a potem ogląda telewizję.

*A jak spędzacie czas w weekendy?*

**Tosia:** Bawię się lalkami. Sama albo z siostrą Wiktoria.

**Kuba:** A ja często ze starszym bratem (ma 9 lat) i z mamą chodzę na basen.

**Paweł:** Mój brat miał osiemnaście lat, a teraz ma dziewiętnaście. Potem będzie miał lat dwadzieścia, dwadzieścia jeden, dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy, dwadzieścia cztery....

*Jeżdżicie też gdzieś?*

**Tosia:** Tak. Do babci. Jedna mieszka w Aleksandrowie, a druga na ulicy Wołoszewskiej.

**Kuba:** My często do Torunia jeździmy. Na zakupy albo do McDonalds'a.

**Paweł:** A my ciągle jeździmy do sklepu, do miasteczka albo do babci i dziadka, którzy mieszkają niedaleko. Trzeba tylko przejechać autostradę, zatrzymać się na światłach, a jak znajdziesz taki duży sklep, obok którego jest stacja benzynowa, to trzeba skręcić tutaj tutaj tutaj...

*Wyjeżdżaliście kiedyś gdzieś dalej?*

**Kuba:** Ja byłem nad morzem w Dąbkach. Trochę się chlapałem. Kupiliśmy piłkę i graliśmy na trawie. Piłka pękła i mama kupiła nam drugą taką samą.

**Tosia:** Ja kiedyś też byłam na plaży. Trochę pływałam z siostrą, trochę leżałam....

**Paweł:** Też byłem nad morzem, ale byłem mały i nie pamiętam za dobrze. Musieliśmy spać w namiotach.

**Tosia:** Przypomniało mi się, że na plaży byłam jeszcze kiedyś z Weroniką, czyli koleżanką Wiki i moją. Byłam też nad jeziorem. Musiałam wtedy spać w namiocie z moim pieskiem Szogunem i było mi niewygodnie.

*Byliście kiedyś w górach?*

**Paweł:** Tak! Mieszkaliśmy w fajnym domku i nie musieliśmy mieć pralki. Nie trzeba było sprzątać. Mieliśmy talerze jednorazowe i stół do jedzenia - od razu mieliśmy naszykowaną musztardę i keczup. Fajnie było.

*Po górach chodziłeś?*

**Paweł:** Tak. I jeździłem na jeźdźniku. Zimą byłem.

**Tosia:** Moja siostra była kiedyś w górach. Nie zabrała mnie...

*Czemu?*

**Tosia:** Nie wiem...

*Ile siostra ma lat?*

**Tosia:** Szesnaście. Wiki była w górach z kuzynem, ciocią i drugą ciocią.

*W jakie ciekawe miejsca jeszcze się czasem wybieracie?*

**Kuba:** Do Torunia, tam gdzie są huśtawki.

**Paweł:** A nie może się pani zapytać, komu się rusza ząb?

*Hmm... Komu?*

**Paweł:** Mnie!!!

**Tosia:** Chodzę jeszcze do parku Sosnowego karmić wiewiórki oraz do parku Zdrojowego karmić kaczki.

**Paweł:** Ja chodzę z tatą do parku z kaczkami, a potem pod tętnie i patrzę na numery. Po drodze tata kupuje mi lody.

**Tosia:** Ja pod tętniami jeżdżę z Wiktoria na wrotkach.

**Paweł:** Kiedyś mnie tata zabrał do takiego fajnego parku. Kupił mi kiełbaskę i Kubusia Playa, ale nie uważał na drogę i wjechał w jeża!

*Gdzie chcielibyście jeszcze jechać?*

**Tosia:** Ja bym chciała jechać do Weroniki - koleżanki mojej i Wiktorii.

*A Weronika gdzie jest?*

**Tosia:** Nie wiem gdzie, ale zawsze do niej jeździmy.

**Kuba:** A ja bym chciał jechać do cioci, która mieszka w Niemczech.

Rozmawiała Justyna Małecka



Od lewej: Kuba Więckowski, Tosia Suczkow, Paweł Andrzejewski

fol. J. Małecka

# Pierwszy dzień wiosny w Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica

21 marca 2016r. w ciechocińskim liceum zagościła wiosna, ciepło i pogodnie przyjęta przez uczniów, którzy postanowili uczcić ten dzień wspólną nauką i zabawą. Na sali gimnastycznej zgromadziła się mieszanka kultur, a w powietrzu unosił się zapach wyśmienitych potraw.

Każda klasa reprezentowała inne państwo, przez co można było przenieść się w takie zakątki świata, o których zwiedzeniu można by tylko pomarzyć. Zadaniem poszczególnych klas było zaprezentowanie kultury wylosowanego kraju. Były to: Indie, Norwegia, Japonia, Rosja, Grecja i Meksyk.

Zanim nastąpił czas występów klasowych, uczniowie dostali jedną z nie-

powtarzalnych okazji do wykazania się wiedzą o patronie szkoły - Stanisławie Staszicu. Wytypowane osoby stanęły do rywalizacji, zmierzając się z pytaniami, dotyczącymi życia i twórczości niezwykłej osoby, jaką jest autor „Przestróg dla Polski”. Każdy z uwagą słuchał pytań, nierzadko bardzo trudnych. Wygrała klasa 2 - profil humanistyczny z reprezentacją w składzie: Gabriela

Wasilewska, Maciej Jaworski i Kacper Kmiecik. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe.

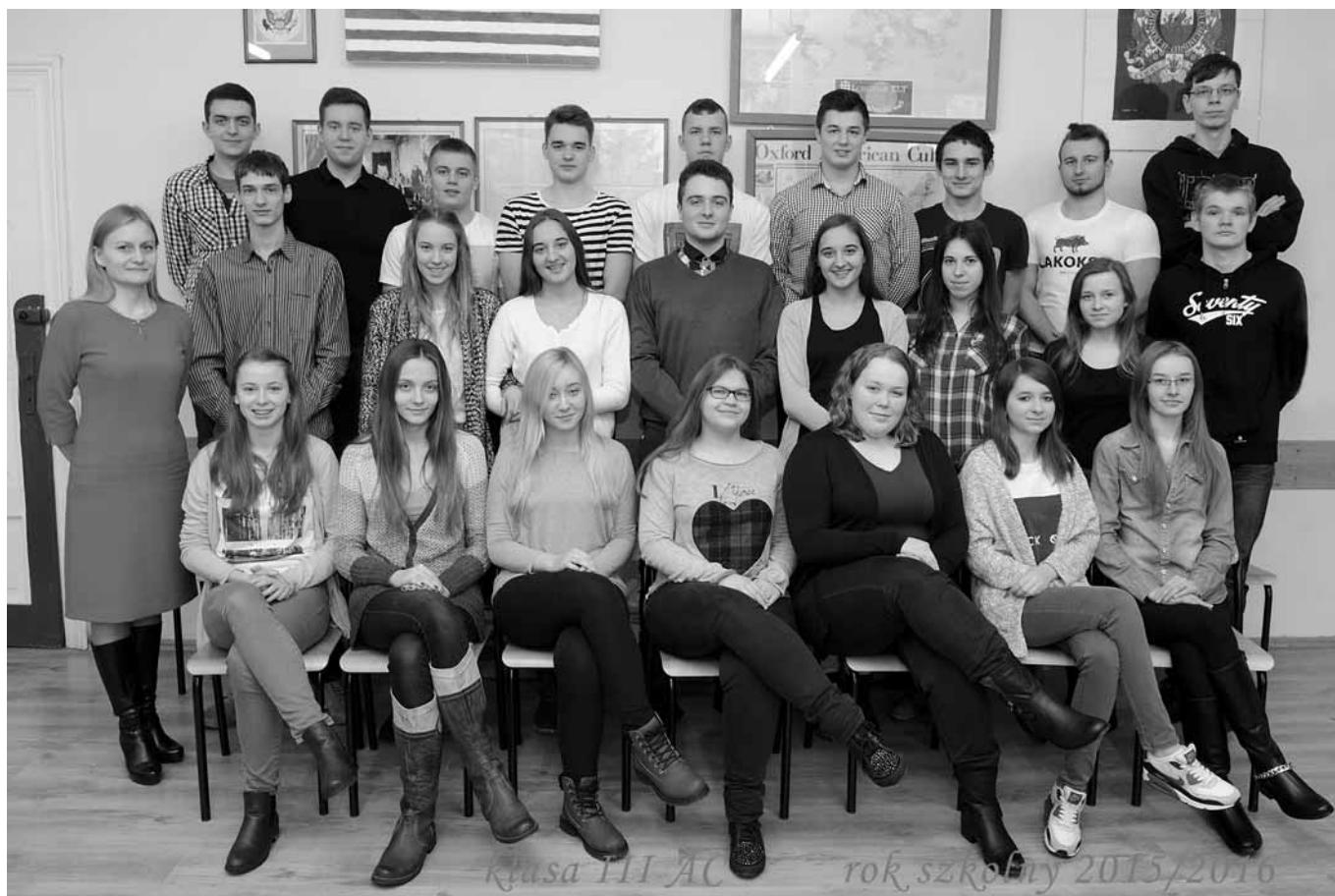
Zaraz potem nadszedł czas na występy. Każda klasa mogła pochwalić się strojem i wybraną formą prezentacji. Przeważał taniec, każdy inny i wyjątkowy, pochodzący z odległych od siebie krajów. Sale lekcyjne zostały udekorowane, więc wchodząc do każdej z nich, można było poczuć inną, dla większości z obecnych - nową atmosferę. Otwarty był także bufet, pełen różnorodnych dań. Uczniowie i nauczyciele zasmakowali w innych kulturach, odrywając się od rzeczywistości. Bez wątpliwości można powiedzieć, że Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica otworzyło się na wiosnę, pozostawiając mroźną zimą za sobą.



fol. A. Nocna

Marcelina Zdziech

## TEGOROCZNI MATURZYŚCI



fol. P. Paczek

Uczniowie klasy III AC Liceum Ogólnokształcącego im. St. Staszica z wychowawczynią Ewą Malinowską.



# Kielich goryczy. Misterium Męki Pańskiej

W środę 23 marca 2016 roku, tuż przed świąteczną przerwą wiosenną, uczniowie klasy II b i III b Publicznego Gimnazjum w Ciechocinku wystawili, pod kierunkiem siostry Aldony Puk i pani Wiesławy Wiśniewskiej, Misterium Męki Pańskiej.

Młodzi artyści, poprzez przepiękną muzykę i mądre słowa komentarza, zaczerpnięte z Biblii, przypomnieli wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat, które tworzą historię naszego zbawienia. Zebrani w auli gimnazjum pracownicy szkoły i uczniowie mieli możliwość duchowego uczestnictwa w ostatnich godzinach życia Jezusa. W ciszy i zadumie mogli dokonać głębokiej refleksji nad własnym życiem i postępowaniem.

Misterium było pięknym doświadczeniem wielkopostnej modlitwy i wymownym przygotowaniem do nad-

chodzących Świąt Wielkanocnych.

Na uwagę zasługuje bogata scenografia i sugestywna gra aktorów. W poszczególne role wcielili się następujący uczniowie: Jezus - Patryk Maccewicz (II b), Maryja - Izabela Niedziałkowska (III b), Jakub - Łukasz Niedziałkowski (II b), Jan - Dominik Kuliński (III b), Piotr - Edgar Kuzara (II b), uczony w piśmie - Bartosz Woźny (II b), Weronika - Martyna Centkowska (III b), Arcykapłan i Szymon z Cyreny - Dariusz Majewski (II b), Piłat - Kacper Kulpa (II b), żołnierze - Szymon Oleśkowski



fol. nadesłane

(II b), Artur Veryho (II a), Anioł - Oliwia Wasilewska (III b), płaczące niewiasty - Kornelia Ochocińska, Laura Włodarczyk, Mirella Suchodolska, narrator - Aleksandra Budziszewska (III b).

Misterium zostało zaprezentowane po raz drugi dla rodziców, mieszkańców Ciechocinka tuż po Świątach Wielkanocnych. Serdecznie dziękujemy za doznane przeżycia.

Koło dziennikarskie pod kierunkiem Ewy Rogozińskiej

## DZIEŃ OTWARTY W PUBLICZNYM GIMNAZJUM IM. POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW W CIECHOCINKU

Tradycją Publicznego Gimnazjum przy ulicy Wojska Polskiego w Ciechocinku stał się Dzień Otwarty dla uczniów klas szóstych. Wówczas w murach gimnazjum spotykają się uczniowie, rodzice i nauczyciele, aby w atrakcyjny sposób zaprezentować dorobek naszej szkoły.



7 kwietnia 2016 roku o godzinie 15.30. na hali sportowej OSiR-u, na której codziennie ćwiczą nasi gimnazjaliści, odbył się mecz siatkówki między obecnymi uczniami pierwszych klas a zaproszonymi gośćmi - obecnymi uczniami klas VI ze szkół podstawowych z Ciechocinka, z Wołoszewa, a nawet z Aleksandrowa Kujawskiego i ze Stawek.

Po rozgrywkach młodzież gimnazjum zaprowadziła gości na szkolną aulę, gdzie został zaprezentowany program artystyczny pt. „Szkoła na TV”, na który składały się zabawne dialogi, piosenki, wiadomości ze świata polityki, kultury i sportu oraz pokaz mody. Wystąpili soliści, laureaci wielu konkursów wokalnych: Daria Troja-

nowska, Julia Bartoszek, Kasia Grefkiewicz, Adrian Pawłuszka. Oryginalny taniec zaprezentowała Paulina Świsstek, a tango wykonali uczniowie klas: 2a i 3a. W dialogach, scenkach programu artystycznego swe aktorskie talenty ukazali: Zuzanna Trojanowska, Marcel Matyjanowski, Wiktor Małkiewicz, Monika Mańkowska, Wiktoria Górecka, Amelia Bogusławska, Otylia Zegarowska, Patrycja Czerwińska. Całość prowadzili: Julia Hejdzys i Mariusz Modrzejewski.

Ważnym punktem Dnia Otwartego było wystąpienie pani dyrektor Anny Władkowskiej, która poinformowała uczniów i ich rodziców o warunkach i terminach rekrutacji.

W przyszłym roku szkolnym uczniowie klas I sami mogą zdecydować, jaką będą realizować poszerzoną ofertę zajęć sportowych. Do wyboru mają piłkę: siatkową, koszykową, nożną oraz pływanie. Do rozwijania sportowych pasji składają świetnie wyposażone: największa w mieście hala sportowa, siłownia i wielofunkcyjne boiska.

Kolejną atrakcją tego dnia było zwiędzanie szkoły. każda klasa przygotowała słodki poczęstunek, który został serdecznie przyjęty. W salach lekcyjnych nauczyciele i ich wychowankowie prezentowali atrakcyjne niespodzianki, opowiadali o zajęciach dydaktycznych, niesamowitych wy-

ciężkach, ciekawych zajęciach dodatkowych pozwalających na realizację zainteresowań i pasji uczniowskich.

Spotkanie przebiegło w miłej i serdecznej atmosferze. Goście wyrazili szczere uznanie i zaskoczenie spowodowane wielkością szkoły, nowoczesnym wyposażeniem sal lekcyjnych oraz licznymi sukcesami naszych uczniów w konkursach przedmiotowych, artystycznych i sportowych oraz bardzo dobrymi wynikami egzaminów gimnazjalnych i dalszymi losami naszych absolwentów.

Każdy uczestnik spotkania otrzymał folder o szkole, przygotowany przez uczennice klasy II a Matyldę Pietrzykowską i Agatę Szymańską.

Serdecznie zapraszamy obecnych szóstoklasistów do naszej szkoły!

W publicznym gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków zdobędziesz gruntowną wiedzę i umiejętności, poznasz wspaniałych ludzi, poszerzysz swoje zainteresowania, rozwiniesz pasję!

Zapraszamy!

Samorząd Uczniowski, Dyrekcja  
i Grono Pedagogiczne  
Publicznego Gimnazjum  
im. Polskich Olimpijczyków w Ciechocinku

fol. nadesłane

# Trójki siatkarskie



Osiem drużyn uczestniczyło w IV Otwartym Turnieju Trójek Siatkarskich Kobiet i Dziewcząt, który 19 marca został rozegrany w ciechocińskiej Hali Sportowej. Zespoły rywalizowały systemem „każdy z każdym”.

Wyniki:

1. SZKLANY - 14 p. (A. Borzych, S. Kruszka, M. Dobrzańska, P. Rojek)
2. ODWIECZNY PROBLEM - 12 p. (J. Maziarz-Malinowska, I. Rakusiewicz, A. Nasińska)
3. ALEKSANDRIA I - 8 p. (N. Tłuchowska, N. Tunińska, K. Chojnacka)
4. RATATUJ - 6 p.
5. OSP PADNIEWO - 6 p.
6. ALEKSANDRIA III - 6 p.
7. ALEKSANDRIA II - 4 p.
8. SCHOPENHAUER TEAM - 0 p.

Najlepsze zespoły zostały nagrodzone statuetkami i medalami ufundowanymi przez OSiR w Ciechocinku. Najlepszą zawodniczką turnieju została wybrana Sandra Kruszka (Szklany).

Maciej Wzięch



fot. nadestane

# Rozgrywki pod siatką



6 drużyn wzięło udział w IX Amatorskim Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Ciechocinka, który 2 kwietnia został rozegrany w Hali Sportowej. Zespoły rywalizowały systemem każdy z każdym.

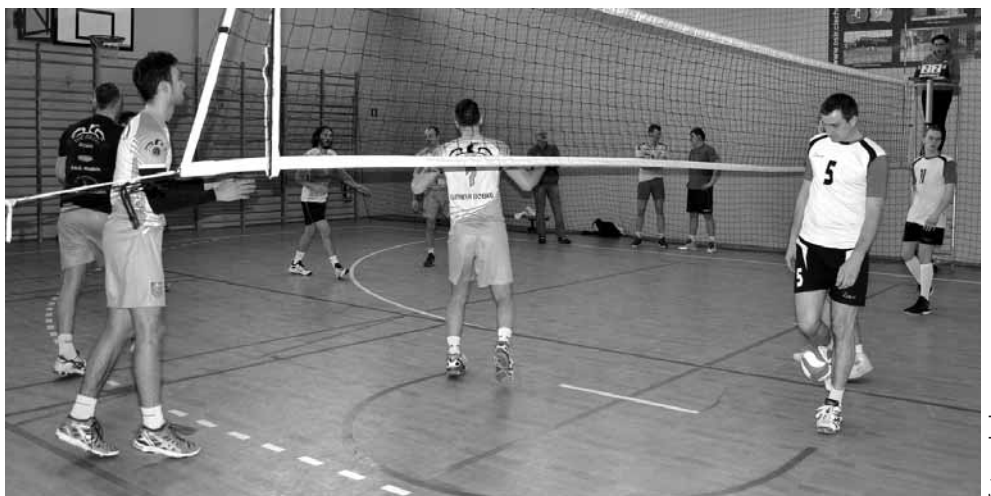
Końcowa kolejność:

1. Powątkowice Osiecinny - 4 p. (9-2)
2. Dropshot Ciechocinek - 4 p. (8:2)
3. Dragon Dobrze - 3 p. (6:4)
4. Pojezierze Brzuze - 3 p. (6-6)
5. Cios Toruń - 1 p. (2-8)
6. Volley Master C-nek - 0 p. (1-10).

Najlepszą zawodniczką została wybrana Weronika Majewska (Dropshot), najlepszym zawodnikiem Kacper Bobrowski (Dropshot), najlepszym atakującym został Paweł Wujkowski (Po-

wałkowice Osiecinny), a najlepszym rozgrywającym wybrano Piotra Kołtuńskiego (Dragon). Nagrody dla najlepszych drużyn ufundowali Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ciechocinku i Biuro Kultury, Sportu i Promocji Ciechocinka.

M. Wzięch



fot. nadestane



# Aby historia była sprawiedliwa

77 lat temu urodził się w Ciechocinku w domu nauczycieli, w czasie, gdy zawód jego rodziców miał szczególne znaczenie w okupowanej Polsce. Rodzice dali Januszowi wzór dla życia: był świadkiem tajnych lekcji języka i historii Polski, ojciec nie szczędził mu widoku ewakuowanych z frontu rannych żołnierzy niemieckich i dzielił miejsce w domu rodzicielskim z niemiecką dziewczyną przygarniętą przez rodziców. Janusz wyszedł z domu już jako poeta: posiadał miłość do ojczyzny, obowiązek jej służenia i tolerancję.

W okresie studiów spotkał młodych ludzi, którzy, różniąc się między sobą mieli jeden cel: swój talent poetycki oddać w służbie literatury polskiej. To nie był łatwy okres dla bycia poetą. Po euforii wolnościowej, jaka wybuchła po październiku 1956 roku, władze próbowały skanalizować wolne słowo. Jeszcze tylko w zespole istniała szansa na wypłynięcie. Tak doszło do stworzenia zorientowanej na wspólny cel grupy młodych poetów, którzy w roku 1961 w warszawskiej herbarciarni „Gong” określili siebie jako Orientacja Poetycka; Janusz nadal jej imię: „Hybrydy”. Być poetą to powołanie wzniosłe i potrzebne dla ducha, ale nie wystarczy dla chleba. Przez trzy lata jeszcze grupa działała w bliskim kontakcie, publikując sporadycznie własne czasopismo i w czasopismach opanowanych już przez wcześniejsze pokolenie poetów wyniesionych falą wolności słowa w roku 1956.

Janusz wyszedł naprzeciw życiu, podejmował się różnej pracy i nie przestawał pisać. Stabilizację dało mu założenie rodziny i powrót do rodzinnego miasta. Pozostawał jednak w kontakcie z innymi hybrydowcami, świadomy coraz mniej przychylny dla nich atmosfery w spektrum literackim. A jednak już po pierwszej książkowej publikacji wierszy „Szept przez wiatr” (1964), pozycja Janusza Żernickiego nie pozostawiała wątpliwości, że jest to czołowy poeta „pokolenia 1960”.

W roku 1966, który uznany został powszechnie za rok rozpadu Orientacji, tak naświetla problem inicjatorowi jej powstania Jerzemu Leszinowi:

„...wyróżnikiem naszym nie jest wulgarnie pojęte poezjowanie, ale charakter spojrzenia na świat. Zarówno nasza wyobraźnia, służebna wobec naszych treści, jak i nasze wypowiedzi teoretyczne lub deklaracje ideowe - nie wynikają z konieczności p r z y s t o s o w a n i a do rzeczywistości, lecz po prostu psychicznej k o n i e c z n o ś c i takiego o d c z u w a n i a.”

Poeta Janusz Żernicki pojęcie „hybryd”, które nadał orientacji poetyckiej, rozszerza w kontekście służebnej roli poety także na społeczeństwo, które posiada formułę hybrydową, różnych orientacji działających dla jednego celu, którym jest ojczyzna. Czy przypadkiem nie chodzi tutaj po prostu o d e m o k r a c j ę? Żernicki, jako poeta, nie dąży do zamknięcia się w ciasnej grupie, lecz współpracuje z innymi ugrupowaniami. W roku 1968, gdy wyszedł zbiór „Landszaft z wirującym dnem” wyróżniony na renomowanym konkursie „Nike Warszawska”, a zaraz potem ukazał się rocznikowy almanach twórczości poetyckiej „Za progiem”, Janusz dołączył w postscriptum podpisany indywidualnie przez niego program-manifest definiujący, jak on sam nazwał: „Poezję wzoru”. Nie tylko dla mnie, nie tylko dla wielu, których w roku 1961 poderwało powstanie Orientacji, ale także w opinii krytyki literackiej, „Hybrydy”, jako grupa poetycka już nie istniała. Janusz Żernicki zaistniał ze swoim manifestem gotowy do współdziałania na rzecz rozbudzonej polskiej poezji ze wszystkimi innymi kierunkami i grupami, tłumacząc cierpliwie, co do tego momentu inni pojąć nie mogli: „Poezją wzoru nazywam taką poezję, która odzwierciedla owe stałe i elementarne predyspozycje uczuciowe człowieka, owe „tendencje uczuciowe”, szczególnie silnie „eksponując ich (w chemicznym znaczeniu) wartościowość, czyli możliwość wchodzenia w różne reakcje, w tych wielkościach i różnorodnościach dopatruję się wyjątkowego znaczenia poezji”.

Janusz pozostał wierny swojemu manifestowi, u którego podstaw nie tylko ja widzę głębokie przeżycia psychiczne z roku 1945. W Postscriptum do antologii poeta apelował: „Należy budować na tych pozornych odłogach naszej psychiki, których jak dotąd wstydziliśmy się niczym kompromitującej choroby.”

Przyjaciele odeszli. Inni zawiedli. Żona poety nadała książce stanowiącej vademecum z życia i przemyśleń męża, tytuł-pojęcie: „poeta osobny”. Sparafrazowałem to pojęcie, przedstawiając go niedawno w szkicu w „Poezji dzisiaj” jako „hybrydę osobnego”. Jeszcze kilka lat temu, ale krótko przed swoją śmiercią, przyjaciel Janusza Żernickiego, inicjator powstania Orientacji, Jerzy Leszin, komentując wybór wierszy innego poety blisko związanego z Orientacją Poetycką „Hybrydy” Andrzeja K. Waśkiewicza Widmowe światło wspólnoty (Anagram 2001) zostawił otwarte

zwątpienie: „Nie wiem czy historia będzie sprawiedliwa”. Chciałoby się odpowiedzieć: zależy, kto tworzy historię. A wtedy z widmowego światła wspólnoty pojawia się głos Józefa Stalina - „historie piszą zwycięzcy”.

Dziś w czwartej już generacji od daty urodzenia ciechocińskiego poety wie się powszechnie, że „hybryda” to taki samochód napędzany systemem hybrydowym. Jeżeli ktoś się uprze, to znajdzie także informację, że Orientacja Poetycka HYBRYDY to:

*...grupa poetów polskich, debiutujących w latach 1962 - 1965, której nazwa pochodzi od warszawskiego klubu studenckiego Hybrydy. Poetów tych nazywano również "pokoleniem 1960". Poezja hybrydowców charakteryzowała się wysokim poziomem kunsztowności, obecnością aforystycznych sentencji i bogatą metaforą oraz afirmacją otaczającą rzeczywistość, również ustrojowej. Te właściwości skłoniły krytykę do ironicznego określenia tej twórczości mianem „formulizmu” (tworzenie nowych i ładnych formuł). „Orientacja” przyjęła to pojęcie, uznając tworzenie słownych formuł za podstawowy cel poezji. Grupa rozpadła się po 1965 roku.*

\*

Są na świecie takie szczęśliwe miasta, które wydały z siebie poetę i szczęśliwym musiał być ten poeta, który swoje miasto uczynił celem swojej poetyckiej wędrówki. Nierzadko poeta wraca z wędrówki na znajome ulice jako obcy przechodzień. Wędrówka poety nie kończy się nigdy, jeżeli jego poezja trwa w pamięci tych, którzy pozostali. Musimy zdać sobie sprawę, że poezję Janusza Żernickiego wchłania historia, a przekrety na temat jej miejsca zdają się potwierdzać wątpliwości, czy historia będzie sprawiedliwa. Niebawem uświadomimy sobie, że mija 15 lat od jego śmierci i on już nie może się bronić. Jeżeli będziemy jako spadkobiercy bezczynni wobec tego zjawiska, to po Januszu Żernickim pozostanie tylko tablica na murze ciechocińskiej biblioteki. Uczynimy wszystko, aby do miłośników poezji w Polsce dotarł prawdziwy obraz poety-hybrydy, wiernemu swej formule. Apeluję o opracowanie i wydanie w którymś z renomowanych wydawnictw wyboru jego wierszy. Niech to będzie wybór dokonany przez jego rodaków, mieszkańców Ciechocinka.

Krystian Medard Czerwiński

# 70-lecie Liceum Ogólnokształcącego



fot. J. Małecka

## WŁODZIMIERZ SŁODOWICZ

- W którym roku ukończył Pan Liceum Ogólnokształcące w Ciechocinku?

W 1964 roku zdałem maturę. Jako ciekawostkę dodam, iż absolwenci mojego rocznika szczytą się tym, że mają dokładnie tyle samo lat, co obchodzące w tym roku jubileusz 70-lecia Liceum. Nasza studniówka odbyła się w sali gimnastycznej która kilka lat temu spłonęła. Na zabawie obowiązywał ubiór szkolny. Były występy, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe. Ja zaśpiewałem wówczas w imieniu młodzieży skierowany do dyrektora kuplet: „Jeszcze jeden kuplet dzisiaj,

choć poranek świta. Czy pozwoli pan dyrektor, jedenasta pyta: mniej fizyki, astronomii, mniej także łaciny, by dobrnęli do matury chłopcy i dziewczyny”. Z kolei bal maturalny miał miejsce w restauracji „Przy Grzybie”. Można było mieć strój dowolny, a w zabawie uczestniczyli także rodzice uczniów i zaproszeni goście.

- Którzy z nauczycieli utkwilili szczególnie w Pana pamięci?

Dobrze wspominam wielu nauczycieli. Gdy znalazłem się w trudnej sytuacji rodzinnej, okazali mi duże wsparcie. Nigdy nie zapomnę pani profesor Janiny Gierszewskiej, która może tego już nie pamięta, ale naprawdę zrobiła dla mnie dużo dobrego. Dlatego nigdy jej tego nie zapomnę. Natomiast na to, że zostałem nauczycielem i to muzyki, miał wielki wpływ pan dyrektor Józef Lebedzewicz. Wspominam też panią profesor Lucynę Nowakowską, nauczycielkę geografii, która była bardzo wymagająca, ale jednocześnie dała się poznać jako wspaniała organizatorka obozów wędrownych. Dzięki niej udało mi się - jako czternastolatki - zdobyć Śnieżkę.

- Co wyjątkowego Pan wspomina z czasów nauki w liceum?

Natura obdarzyła mnie zdolnościami - przede wszystkim wokalnymi i tanecznymi. Te talenty rozwinęła pani Olga Pawłowa, była primabalerina Opery Leningradzkiej, która w tym czasie (lata 1960-64) prowadziła precyzyjny zespół taneczny, a ja byłem jego solistą. Natomiast moją główną partnerką była Ewa Kieszkowska, którą chyba trochę bardziej niż lubiłem...

- Czy w liceum narodziła się przyjaźń, która przetrwała do dziś?

Nasz rocznik był bardzo żyty. Do dziś utrzymuję kontakt z wieloma koleżankami i kolegami ze szkolnej ławy. Są to m.in.: Ela Sobierajska (dziś Gąsiołek), Ewa Kieszkowska (dziś Wiśniowska), Ewa Urbańska (Szymańska), Zenia Szałańska (dziś Modzelewska), Hanka Kwiatkowska (dziś Kościelska), Basia Przybysz (dziś Roszak), Marian Gawinecki czy Jurek Sobierajski.

- Jaka była najzabawniejsza sytuacja, którą zapamiętał Pan z licealnych czasów?

Byłem drobny, malutki, ważyłem lekko powyżej 30 kilogramów. Nic dziwnego, że jeden z profesorów wziął mnie kiedyś na ręce i nosił po korytarzu. Ja później, patrząc na moich uczniów z klas ósmych, nie mogłem sobie wyobrazić, że sam bym mógł coś podobnego zrobić.



- Czym Pan się obecnie zajmuje?

Od 19 lat jestem na emeryturze. Wcześniej pracowałem jako nauczyciel muzyki. Dziś nadal oddaję się mojej pasji i prowadzę Zespół Tańca i Piosenki „Świerszcze”. Uczę także grać na pianinie oraz prowadzę lekcje wokalu. Ponadto jestem radnym Rady Miejskiej, przewodniczącym Komisji Kulturalno - Oświatowej przy Radzie Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Ciechocinku oraz przewodniczącym Zespołu ds. utrwalania wydarzeń historycznych i estetyki miasta przy Towarzystwie Przyjaciół Ciechocinka.

Rozmawiała Justyna Małecka



fot. archiwum W. Słodowicza





## JADWIGA PIETRUSA

- W którym roku skończyła Pani Liceum Ogólnokształcące w Ciechocinku?

Maturę zdałam w 1969 roku. Po nas była roczna przerwa, gdyż byliśmy ostatnim rocznikiem, który kończył siedmioletnią szkołę podstawową. Egzaminami pisemnymi na maturze pisaliśmy w Sali Malinowej (która kilka lat temu spłonęła). W tejże sali odbyła się także nasza studniówka, a później bal maturalny.

- Którzy z nauczycieli utkwił szczególnie w Pani pamięci?

W mojej - i nie tylko - pamięci utkwił szczególnie profesor Stanisław Bąba, który przez cztery lata był wychowawcą mojej klasy i nauczycielem języka polskiego. Był również wychowawcą w istniejącym przy liceum internacie. Zapamiętałam go jako człowieka niezmiernie skromnego, wyrozumiałego,

o ogromnej wiedzy. Po naszej maturze rozpoczął swoją karierę naukową. W ostatnich latach był profesorem na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, niezwykle cenionym przez świat naukowy frazeologiem. Niestety zmarł przedwcześnie w 2014 roku. Wspominam zresztą wszystkich profesorów bardzo mile, szczególnie wymienię niezujących już: chemikę Annę Kulpę, fizyka Józefa Brzezickiego, matematyka Jana Świeczkowskiego, geografkę i nauczycielkę języka niemieckiego (uczyła tylko moją klasę) Lucynę Nowakowską.

- Co wyjątkowego wspomina Pani z czasów nauki w liceum?

Pamiętam oryginalne lekcje języka rosyjskiego prowadzone przez prof. Eugenię Czabanowską. Były to raczej rozmowy o życiu, często odbywające się w pobliskim parku Zdrojowym. Panią profesor nazywaliśmy „Babuszką”. Przez dwa pierwsze lata LO uczyła nas

rosyjskiego, choć raczej rusycystką nie była. Z tego, co pamiętam, w okresie I wojny światowej ukończyła nauki przyrodnicze na uniwersytecie w Szwajcarii lub Francji (ze zrozumiałych względów - kobieta!). No właśnie, ludzie odchodzą - jak w przypadku prof. Czabanowskiej - bezpotomnie i pamięć o nich się zaciera. Wielka szkoda, że gdy mamy ich jeszcze wśród nas, tak mało się nimi interesujemy, pytamy. Cóż, tylko wypada zacytować „spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Niestety, zapomniany jest także znajdujący się na cmentarzu komunalnym grób prof. Czabanowskiej i jej męża. Od czasu do czasu zajmuję się nim, szczególnie przy okazji Święta Zmarłych. Wiem, że pamięta o tym także pan Czesław Żywiczka, także uczeń prof. Czabanowskiej. Ale co dalej?

- Czy w liceum narodziła się przyjaźń, która przetrwała do dziś?

Narodziły się silne przyjaźnie. Utrzymujemy ze sobą kontakty do dziś. Wiele osób mieszka poza Ciechocinkiem, a nawet za granicą. Jednak co kilka lat ja i koleżanki mieszkające w naszym mieście organizujemy zjazdy klasowe. Ostatni taki odbył się 12 lipca 2014 roku. Ponadto, jeśli w Ciechocinku pojawi się ktoś z naszych kolegów na stałe mieszkających za granicą, skrzykujemy się i organizujemy spontaniczne spotkanie. Utrzymujemy ze sobą także kontakty telefoniczne i mailowe.

Jaka była najzabawniejsza sytuacja, którą zapamiętała Pani z licealnych czasów?

Pamiętam tzw. monitorowanie wywiadówek. Polegało to na tym, że przed mającą się odbyć wywiadówką kilku naszych kolegów wchodziło do wnęki - swego rodzaju ściennej szafy, znajdującej się w naszej klasie. W ten sposób mieliśmy pełen ogłęd sytuacji. Niestety pewnego razu do wnęki weszło zbyt wiele osób. Zrobiło się ciasno, duszno, ktoś zasłabł i drzwi trzeba było otworzyć.... Oczom zdumionych rodziców i wychowawcy ukazał się wypadający ze ściany uczniowie... W ten sposób nasz monitoring się skończył...

Czym Pani się obecnie zajmuje?

Jestem na emeryturze. Przez ostatnie 11 lat przed emeryturą pełniłam funkcję Sekretarza Miasta. Obecnie nie pracuję już zawodowo, udzielam się społecznie - jestem członkiem Zarządu Uniwersytetu dla Aktywnych oraz wiceprzewodniczącą Miejskiej Rady Seniorów.

Rozmawiała Justyna Małecka



Zjazd klasowy 12 lipca 2014 r.

# Konstanty Leon Wolicki

W tym roku obchodzimy 180. rocznicę uzdrowiska Ciechocinek i stulecie nadania praw miejskich. Jednak nie można zapomnieć o ważnym dla miejscowości wydarzeniu, jakim była budowa warzelni soli.

20 maja 1823 r. Konstanty Leon Wolicki zakupił ziemię w okolicy ówczesnego Ciechocinka. Jego celem było ogromne przedsięwzięcie - zapewnienie krajowi soli, której brakowało z racji tego, że kopalnie w Wieliczce i Bochni zagarnęli Austriacy. Ten ważny dla człowieka minerał można było otrzymać z solanki, która obficie występuje na Kujawach. Metoda pozyskiwania soli poprzez zatężanie i gotowanie solanki była znana od wieków, ale aby zastąpić Wieliczkę, trzeba było zainwestować dużo pieniędzy, otrzymać pozwolenie od samego cara oraz mieć odwagę, cierpliwość i smykałkę do interesów. Takimi cechami był niewątpliwie obdarzony Konstanty Leon Wolicki (1792 - ok. 1861), o którym na długo zapomnieli historycy zajmujący się badaniem dziejów gospodarki. Nawet jego niewątpliwie zasługi dla Ciechocinka wymagały głośnego przypomnienia. 5 lat temu jedyny nasz pomnik przyrody - olbrzymi, wiekowy dąb w parku Zdrojowym otrzymał z mojej inicjatywy imię „Konstanty”. Udało się też przekonać radnych, aby upamiętnić tę ważną dla historii Ciechocinka postać poprzez nadanie jej imienia skwerowi w centrum miasta. A przecież to nie kto inny jak on znacząco przyczynił się do rozwoju miejscowości. W 1842 roku pisał: „**Pomijając zbawienne skutki źródeł Ciechocinka dla zdrowia ludzkiego, gdzie cudownych uzdrowień nade wszystko w chorobach skrofulicznych cierpiący doznają, jakże nieoczoną wartość ma Ciechocinek dla przyszłości kraju naszego!**” Wolicki doskonale przeczuwał, jak ważne są dla Polski solankonośne tereny, był przekonany, że warto tu inwestować. Zainteresował się możliwością wykorzystania solanki ciechocińskiej, o której wzmiankował Stanisław Staszic w dziele „O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski”.

Warto pamiętać, że to Wolicki przyczynił się do rozstawienia Ciechocinka. Pierwszym krokiem był zakup dwóch włók ziemi od Józefa Zawadzkiego w dobrach ciechocińskich razem ze źródłami solankowymi, które dwa lata

potem przekazał bezinteresownie skarbowi Królestwa Polskiego. W 1825 roku podpisał kontrakt, w którym zobowiązał się kosztem skarbu do wybudowania warzelni soli. W latach 1824-27 stanęły dwie pierwsze tężnie - element fabryki solnej. Zakład warzelni soli z tężniami zaprojektował wykładowca Szkoły Akademiczno-Górnicznej w Kielcach, Jan Jakub Graff. Wolicki otrzymał stanowisko dyrektora salin w Ciechocinku. Rozruchowi fabryki soli przeszkodził wybuch powstania listopadowego. Wolicki wziął w nim udział, bowiem gen. Józef Chłopicki mianował go głównym intendentem wojsk polskich. Oddał też swoje usługi Rządowi Narodowemu, wyjeżdżając na własny koszt do Paryża i Stambułu z misją dyplomatyczną. Po klęsce w 1831 r. udał się na emigrację. Majątek Wolickiego wart milion złotych został skonfiskowany przez Rosjan, a jego pozbawiono praw cywilnych. Kontrakt na produkcję soli został zerwany.

Wolicki pragnął unowocześnić gospodarkę. Był niezwykle wizjonerem. Zdawał sobie sprawę z tego, że szansą dla Królestwa Polskiego jest uprzemysłowienie. Sam prowadził interesy na wielką skalę. Interesował się też nowinkami technicznymi. Przewodniczył misji polskiej, która miała pozyskać specjalistów i zakupić nowoczesne maszyny w Wielkiej Brytanii w latach 1825-1826. Korzystając ze swoich znajomości w angielskich kołach finansowych, sprrowadził do kraju w 1827 r. - jako pierwszy w Polsce - dwa parostatki z Anglii: „Księżę Xawery” i „Victory”. Były to pierwsze w historii statki, które należały do polskiego armatora i pływały pod polską banderą, posiadające klasę Lloyd's Register. Wolicki miał być odpowiedzialny za urządzenie prawidłowej żeglugi rzecznej w kraju. Potrafił być ofiarny, o czym świadczy np. przekazanie szkole górniczej majątku Koszyki koło Warszawy. Był pomysłodawcą utworzenia szkoły politechnicznej w Warszawie.

Prof. Jerzy Szczepański w artykule poświęconym pionierowi przemysłu polskiego wskazał, że jego życie podzie-

lić na trzy rodzaje aktywności: gospodarowanie w majątku ziemskim, działalność przemysłową i wielką politykę. Tej drugiej poświęcał najwięcej uwagi. Skala przedsięwzięć gospodarczych Wolickiego była imponująca. Angażował się w wydobywanie i wytopienie cynku, wydobywanie węgla, produkcję soli oraz budowę warzelni soli w Ciechocinku. Z Wielkiej Brytanii oprócz parostatków sprowadzał tokarnie, warsztaty tkackie napędzane mechanicznie, urządzenia transportowe do kopalń. Oprócz importu eksportował na ogromną skalę. Sprzedał do Indii cynk za kwotę 1,7 miliona złotych! Jeszcze przed 1829 rokiem został odznaczony orderem św. Anny II klasy z brylantami oraz orderem św. Stanisława za obniżenie cen soli importowanej przez rząd. Wydawało się, że jego kariera będzie rosła, a szczęście w interesach nie opuści.

Wszystko zmieniło się po klęsce powstania listopadowego. Kilka lat spędził na emigracji. Po powrocie próbuje odzyskać prawa cywilne utracone w ramach represji. Mimo problemów finansowych oraz tragedii osobistej (w 1847 r. umiera ojciec, a kilka lat potem jedyna córka Łucja Wodzińska, szwagierka Marii Wodzińskiej) zajmuje się handlem zbożem. Susza doprowadziła go do ruiny. Zmarł w biedzie i zapomnieniu prawdopodobnie w 1861 r. Niewiele wiemy o ostatnich latach jego życia. Prawdopodobnie został pochowany w swoich dobrach w Cieślinie. Nie pozostał żaden wizerunek Wolickiego...

Księżę Leon Sapieha pisał o nim: „rozumny i zręczny”. Minister skarbu księżę Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki bardzo go cenił i wielokrotnie powierzał mu realizację różnych planów gospodarczych. Badaczka dziejów przemysłu Natalia Gąsiorowska-Grabowska oceniła go tak: „przedsiębiorczy, pełen inicjatywy, dzielny i ofiarny dla dobra publicznego.” Niewątpliwie to niezwykle szlachcic - przemysłowiec na wielką skalę, któremu Ciechocinek bardzo wiele zawdzięcza. Warto o nim pamiętać!

Aldona Nocna



# Z archiwum „Zdroju Ciechocińskiego”

Zajrzeliśmy do starszych numerów naszej gazety samorządowej, żeby troszkę wspominać. W kwietniowych numerach redaktorzy opisywali m.in. następujące tematy:

**1991 r.**

Zawodnik drużyny seniorów w hokeju na trawie, wychowanek trenera Janusza Zimnego, Tomek Szmidt został powołany do reprezentacji Polski seniorów, która w dniach 3-14 kwietnia uczestniczyła w rozgrywkach o Puchar Europy, rozgrywanych w Niemczech.

**1995 r.**

Zarząd zaakceptował projekt pisma do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie lokalnego radia.

**1996 r.**

O 15 nowych koszy na śmieci typu „mak” wzbogaci się Ciechocinek tej wiosny. Maki zdały egzamin. Trudno w nich penetrować wąfajającym się kotom i psom, a z uwagi na sztywną konstrukcję mocującą również miejscowa żulia nie wywraca ich jednym kopem w stylu Salety. Partia koszy będzie koloru czerwonego.

**2002 r.**

Już kolejny raz ciechocińskie Biuro Promocji przedstawiło ofertę naszego kurortu poza granicami kraju. Tym razem była to prezentacja na największych turystycznych targach europejskich - ITB 2002 w Berlinie.

**2003 r.**

Burmistrz Leszek Dzierżewicz uzgodnił z dotychczasowym dzierżawcą, że sala kina „Zdrój” pozostanie do dyspozycji MCK. Zgodnie z deklaracją dyrektor Barbary Kawczyńskiej po długiej przerwie zostanie reaktywowana funkcja kina.

**2004 r.**

Trwają przygotowania do budowy ogródka jordanowskiego dla najmłodszych mieszkańców i gości Ciechocinka. Podjęto rozmowy z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków na temat ulokowania placu zabaw przy deptaku, niedaleko budynku Zarządu PUC.

**2007 r.**

Małe Davos w Ciechocinku - można było pomyśleć widząc ilość limuzyn i gości, którzy przybyli do uzdrowiska 2 i 3 kwietnia. Stefan Meller, Jerzy Buzek i Zbigniew Religa byli najważniejszymi gośćmi XIV Forum Gospodarczego w Ciechocinku, zorganizowanego pod hasłem „Solidarna Polska w liberalnej Europie”.

**2008 r.**

30 kwietnia 2008 r., po ciężkiej chorobie,

odszedł Zbigniew Skorwider, człowiek, który zaznaczył ślady swojego istnienia na Pałukach i Kujawach. Związany był z dwoma miastami: Żninem i Ciechocinkiem, które wyróżniły go tytułem Honorowego Obywatela Miasta.

**2009 r.**

Rada Miejska w Ciechocinku uchwala z dnia 20 kwietnia przyznała Medal Stanisława Staszica Spółdzielni Mieszkaniowej w Ciechocinku za wybitne zasługi dla Ciechocinka i mieszkańców.

**2010 r.**

W niedzielę, 11 kwietnia w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Ciechocinku, ks. prałat G. Karolak koncelebrował mszę św. zamówioną przez Burmistrza Ciechocinka w intencji Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i wszystkich ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem.

**2011 r.**

„Małyśz w malarstwie i malarstwo bez Małyśza” - pod takim tytułem 1 kwietnia w Galerii Sztuki Współczesnej we Włocławku odbył się jubileuszowy wernisaż z okazji 20. lecia Pracowni Rysunku i Malarstwa Miejskiego Centrum Kultury w Ciechocinku.

**2012 r.**

20 kwietnia w sali widowiskowo-kinowej Miejskiego Centrum Kultury publiczność obejrzała występ kabaretowy pt. „Andrzej Grabowski Show”. Zebrani świetnie się bawili, słuchając piosenek, w których artysta w dowcipny sposób komentował bieżące wydarzenia.

**2013 r.**

Powołany przez burmistrza zespół dokonał wyboru postaci związanej z naszym miastem, celem wykonania odlewu. W wyniku dyskusji wyłoniono cztery postacie, wokół których toczyła się ostateczna debata: Jerzy Waldorff, Edward Stachura, Hanka Bielicka oraz figura kuracjusza z walizką. Większością głosów wybrany został Jerzy Waldorff.

**2014 r.**

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Zbigniewa Ostrowskiego - wspaniałego nauczyciela i wychowawcy, redaktora naczelnego „Zdroju Ciechocińskiego” w latach 1992-1993 oraz 1994-2001.



## KINO ZDRÓJ

22.04 (piątek) godz. 16.00  
(kasa 15.00-16.00) i godz. 19.00  
(kasa 17.00-19.00) i 23.04 (sobota)  
godz. 19.00 (kasa 17.00-19.00)

**„50 twarzy Blacka”**,  
komedia, prod. USA, 1,32, od 15 lat

25.04 (poniedziałek) godz. 19.00  
i 26.04 (wtorek) godz. 19.00  
(kasa 18.00-19.00)

**„Bóg nie umarł 2”**,  
dramat, prod. USA, 2 godz.,  
od 12 lat

28.04 (czwartek) godz. 19.00  
(kasa 18.00-19.00), 29.04 (piątek)  
godz. 16.00 (kasa 15.00-16.00)  
i 30.04 (sobota) godz. 16.00  
(kasa (15.00-16.00))

**„Excentrycy czyli po  
słonecznej stronie ulicy”**,  
komedia, muzyczny,  
prod. Polska, 1,52

29.04 (piątek) godz. 19.00  
i 30.04 (sobota) godz. 19.00  
(kasa 18.00-19.00)

**„Po tamtej stronie drzwi”**,  
horror, prod. Indie, Wlk. Brytania,  
1,36

Kino zastrzega sobie prawo  
do zmian w repertuarze.

Bilety w cenie 15 złotych: na filmy  
dla dorosłych, na bajki i filmy  
animowane dla dzieci do lat 16:  
w cenie 10 złotych,  
do nabycia w kinie przed seansem,  
bilety na seanse zorganizowane  
w cenach promocyjnych!!!

Uwaga! Nie przyjmujemy rezer-  
wacji indywidualnych, tylko rezerwa-  
cje dla grup zorganizowanych -  
minimum 20 osób.

Kino „Zdrój”, ul. Żelazna 5,  
Ciechocinek

## Ciechocinek debiutował na targach „Free Time Festiwal” w Gdańsku

Ze względu na świetne połączenie drogowe, jakie łączy nas obecnie z Trójmiastem, Ciechocinek po raz pierwszy w dniach 2 i 3 kwietnia uczestniczył na targach Free Time Festiwal w Gdańsku, na wspólnym stoisku z Kujawsko-Pomorską Organizacją Turystyczną.



FREE TIME FESTIWAL 2016 to multi-dyscyplinarny bank pomysłów, jak twórczo i przyjemnie spędzać czas wolny i dokąd wyjechać na wakacje. Była to dopiero druga edycja tych targów, ale już wiemy, że zakończyła się wielkim sukcesem! Podczas Targów wystawiło się 250 podmiotów, pojawiło się też ok. 22.000 zwiedzających. Była to rekordowa edycja! Fantastyczna frekwencja, doskonała atmosfera, widowiskowe pokazy - między innymi trialu rowerowego czy kajakowego freestyle'u, mnóstwo konkursów, zabaw i aktywności sportowych, pozytywne komen-

tarze uczestników i podziękowania od wystawców potwierdzają potencjał wydarzenia.

Podczas targów przedstawiciel Biura, Kultury, Sportu i Promocji Miasta przez dwa dni promował piękne ciechocińskie atrakcje i zachęcał do ich odwiedzenia, udzielał informacji o mieście oraz nawiązywał nowe kontakty biznesowe. Rozdano bardzo dużo materiałów reklamowych, ulotek, płyt DVD z nowym filmem reklamowym oraz cenników zachęcających do pobytu w naszym uzdrowisku. Była to również świetna okazja do zaproszenia odwiedzających na różnego rodzaju imprezy kulturalne, jakie mamy w tym wyjątkowym dla nas roku jubileuszowym. Efektem tych rozmów są liczne artykuły w prasie, jak i na różnych portalach internetowych.

Targi w Gdańsku to również wspólny sukces z Kujawsko-Pomorską Organizacją Turystyczną w konkursie na najatrakcyjniejsze stoisko, za które zostaliśmy nagrodzeni.

Joanna Rutkowska







fot. J. Rutkowska





# POWITANIE WIOSNY

